PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA 30 GR

Nr. 10 (355) SOBOTA, DNIA 10 MARCA 1928 ROK VIII.



# START PIŁKARZY

## Pierwszy bój ligowy. Przegrana Wisły w Katowicach. Śląsk i Lwów o nadchodzącym sezonie

*Jesteśmy u progu sezonu piłkarskiego. Najpopularniejszy sport w Polsce dochodzi do głosu, który lada dzień zabrzmi na cały kraj.*

*W przededniu kampanji ligowej, przyjrzyjmy się siłom, z któremi kluby nasze stają na starcie.*

*Oto z czem rusza do boju Śląsk, teren pierwszej rozgrywki ligowej, i Lwów, stara kapituła piłkarstwa.*

### GÓRNY ŚLĄSK

Czy myślicie, że to tak łatwo być stałym korespondentem lub sprawozdawcą pisma sportowego, a jeszcze takiego jak nasz „Przegląd Sportowy" najszybszy i najdokładniejszy ze wszystkich?

Redaktor pisze sobie króciutką karteczkę i daje zlecenia: zrobić to lub owo! Do dnia tego i tego. Wierszy tyle a tyle. O resztę się nie troszczy. Co najwyżej nawymyśla za spóźnienie.

Dostałem i ja takie zlecenie. Chodzi o zasięgnięcie języka u kapitanów sportowych klubów ligowych na Śląsku. Ba, ale Śląsk, to nie Warszawa! W okręgu przemysłowym mamy aż trzy kluby ligowe, a każdy w innej miejscowości i to dosyć odległych od siebie. A więc zawsze dobry i znany już w Polsce „Erster Fussball Club" z Katowic, w skrócie I FC nazwany. Niewiele brakło, by wyszedł na mistrza Polski, gdyby nie jego załamanie się po meczu z Wisłą. Drugi to K. S. „Ruch" z Wielkich Hajduków, który też pokazał co potrafi. Trzeci i ostatni jest benjaminek Ligi K. S. „Śląsk" z Świętochłowic, który w zawodach lig okręgowych wyszedł jako zwycięzca i tem samem automatycznie wszedł do Ligi państwowej.

Nasamprzód udało mi się uzyskać wiadomości od małomównego, lecz zato gorąco dla sportu pracującego kpt. Chroboka z „Ruchu".

— Nasza drużyna staje do walk w tym sezonie w pełnej sile. Skład jej w porównaniu do minionego roku prawie zupełnie się nie zamienił. Utraciliśmy jedynie Rebusioniego, zdyskwalifikowanego za nieprawne wystąpienie w barwach Amatorskiego K. S. Na jego miejsce został wstawiony młodziutki, bo zaledwie 18 lat liczący Zarzycki, który zapowiada się bardzo dobrze.

Skład drużyny na bieżący sezon wygląda więc następująco: w bramce jednooki Kremer, który mimo swej ułomności okazał się znakomity na tem stanowisku w walkach roku minionego. Dalej ci sami obrońcy, t. j. Kusz i Kuc. Jakby kręgosłupem drużyny są znani ze swej wytrzymałości i szybkości w biegu, — najlepsi dziś na Śląsku, — Kiełbasa, Gąsior i Badura w pomocy. Linję ataku obsadzili Frost, Sobota, Kacy, Zarzycki i Kenig. Gracze wszyscy w wieku od 18 do 26 lat, trenowani dobrze przez zimę, dają pełną gwarancję, że nie zawiodą pokładanego w nich zaufania.

Kolportowane przez domorosłych piłkarskich polityków pogłoski o staraniach pozyskania dla klubu sił obcych nie odpowiadają prawdzie.

W lokalu klubowym IFC, uprzejmie przyjął mnie kapitan drużynowy p. Goerlitz I. Zaznaczył zgóry jednak, że nie wiele ma do powiedzenia, ponieważ w drużynie nie zaszły zmiany. Główny nacisk położono w IFC na rezerwy, tak by ligowa 11 była stale w komplecie. Na drużynę reprezentacyjną składają się: w bramce zawsze pewny Szpałek, a jako zastępca Goerlitz II, którego noga zupełnie się już wygoiła. Woli on jednak jeszcze trochę odpocząć i stanąć w bramce zupełnie pewnym. Obronę stanowią Pohl i Heidenreich, znani z silnego wykopu i doskonałej taktyki. W pomocy staną Bischoff, Tedchauer i Wyleżoł, rezerwowy Wieczorek. Na linji ataku ustawiono takich graczy jak Joschke, Kozok II, Goerlitz I, Geisler i Machinek, który przeszedł z Diany do I F.C. Spodziewane jest też pozyskanie Koniecznego z Pogoni Katowickiej.

Zawody będą rozgrywane na własnem boisku w Katowicach, zaś spotkania rewanżowe na stadjonie w Król. Hucie. Prócz gier ligowych zarząd klubu planuje parę spotkań zagranicznych. Zgłoszeń jest wiele, tylko warunki nie zawsze odpowiednie. Na święta 8 i 9 kwietnia spodziewane jest spotkanie z I F.C. z Norymbergji, a w maju z drużyną angielską.

Pozostaje nam jeszcze K. S. Śląsk z Świętochłowic. Najmłodsza to z drużyn, należących do Ligi państwowej. Dzięki ambicji udało się jej pokonać mistrzów okręgowych i jako takiej wejść do grupy asów piłkarskich. Posłuchajmy co o niej mówi sam wiceprezes Stronczek.

— Drużynę mamy wytrzymałą fizycznie, zgraną doskonale i ożywioną chęcią zwycięstwa. Skład jej w porównaniu z rokiem minionym prawie się nie zmienił. Wprawdzie mamy w tej chwili trzech graczy chorych, ale na ich miejsce są inni równie dobrzy. Co do taktyki naszej drużyny to metodą jej walki jest przebój. Zwłaszcza nasi skrajno-skrzydłowi w ataku są niezrównani w tym kierunku. Idziemy do walki śmiało i jesteśmy pewni zwycięstw, które nas utrzymają w lidze. Na pierwszy ogień mamy walkę z Ruchem, sąsiadem o miedzę.

— Więc jakiż skład drużyny macie ostatecznie? — pytam.

— Wyliczę panu. W bramce Mrozek (rez. Parusel), obrona to: Mroz i Pytlik (rez. Mrozek II), w pomocy Pruski, Tomas i Pałka I (rez. Mocka i Hajduk). Na linji ataku stoją Pałka II, Markiewka, Hanusik, Goerlitz, Sprus (rez. Mitschke i Stiletz). Wszyscy wymienieni są naszymi graczami, wychowani u nas i przywiązani do barw klubowych.

J. S. Żuławski

### LWÓW

Ubiegły bilans wypadł dla Lwowa ujemnie. Pomijając utratę zmonopolizowanego mistrzostwa, lwowskie kluby nie potrafiły odegrać tej roli, jakaby im się na podstawie tradycji należała. Pogoń przez lekkomyślność spadła aż na czwarte miejsce, a Czarni i Hasmonea znalazły się hen u ogonka. O ile jednak słaby ten wyczyn nie pociągnął za sobą dalszych ujemnych skutków, to w tym roku może się skończyć gorzej. Od dwunastego miejsca w dół rozpoczyna się bowiem sfera spadku do kl. A okręgowej.

Zdają sobie z tego sprawę lwowskie kluby i tem też należy sobie wytłumaczyć wyjątkową wprost staranność w ich przygotowaniach.

Przechodząc z kolei do szczegółowszych informacyj rozpoczynamy od Pogoni. Niema złego, coby na dobre nie wyszło — powiada przysłowie. Zeszłoroczne niepowodzenia, czterokrotnego mistrza Polski miały też i dobre strony. Wstrząsnęły przedewszystkiem graczami, podrażniły ich ambicje i stały się bodźcem do pracy. Ku niemałemu zdumieniu postronnych znalazły się na sali ćwiczeń ośrodka piłkarskiego wielkie poganiackie tuzy, uważające dotychczas za dyshonor pospolitować się jakimś tam gimnastycznym treningiem. Biedził się więc Miecio Batsch nad stratą paru kilogramów, wpadał na chwilę, pomiędzy operację a konsyljum, dr. Garbień, słoniowy truchcik Olearczyka wprawiał w ruch sejsmograf na politechnice. Zjawiał się Hanke, Szabakiewicz, Deutschman, brak było tylko Wacka Kuchara, którego zresztą należałoby zamiast wprawiać w ruch, przywiązać raczej na parę godzin do ściany, by sobie przynajmniej raz w życiu należycie odpoczął.

W składzie Pogoni nie zajdą naogół wielkie zmiany. W linji napadu spotkamy znane nazwiska Kuchara, Batscha, Garbienia, Szabakiewicza i Słoneckiego. Poważne wzmocnienie stanowić będzie „akwizycja" Prasa z Lechji. Gracz ten zajmie prawdopodobnie pozycję prawoskrzydłowego. Obok Prasa w rachubę wchodzi przedewszystkiem Łysek, który kończy karjerę wojskową i wraca na stałe do Lwowa. Nową siłą jest Maurer, gracz Resowji, cieszący się w mieście rodzinnem doskonałą marką. Prócz wymienionych korzystać będzie napad Pogoni z Zimmera, Sensego i Teliczka. Zupełnie niejasno przedstawia się natomiast sprawa pomocy. W obronie Olearczyk, Giebartowski i Mauer tworzą trójkę, która w niejednej potrzebie wykazała swe kwalifikacje. W rezerwie pozostają jeszcze wcale dobry Reif i Muszyński. „Sanctuarium" Pogoni bronić będzie Sobociński, wesprze go ewentualnie Lachowicz.

Czarni stoją przed ciężkiem zadaniem. Senior polskiego piłkarstwa obchodzi 25-lecie swego istnienia. Najgodniejszem uczczeniem uroczystego roku byłoby odzyskanie dawnej pozycji i wysunięcie się do czołowej grupy piłkarskiej. Czarni mają tę ambicję i dążą konsekwentnie do celu, nie zrażając się trudnościami. Gracze Czarnych uczęszczali pilnie na ćwiczenia ośrodka piłkarskiego i ruszą prawdopodobnie, jak zwykle, dobrze ze startu. Kierownictwo chodzi jednak nietylko o wybieg, ale i przetrzymanie tempa, w tym celu też wzmocniono szeregi Czarnych nowymi nabytkami. Z 6 p. lotn. przyjęto Olejniczaka i Kosińskiego, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa znajdą się w szeregach Czarnych jeszcze dwaj gracze z G. Śląska. Do walki wyruszy jubilat w następującym składzie: w bramce Krasicki względnie Drapała; w obronie Olejniczak, Bydliński i Onajst; w pomocy: Witkowski, Kosiński, Dąbrowski, Hewak, Majcherczyk, Noworuszczuk; w ataku: Chmielowski, Sawka, Nastula, Grabowiecki, Ostrowski, Domiczek, Harasymowicz.

Również i Hasmonea wkroczyła w rok jubileuszowy. Dysponuje ona dzisiaj graczami, którzy znaleźliby pomieszczenie w każdej innej ligowej drużynie. Cóż jednak z tego? Stałą bolączką „biało-niebieskich" jest brak jednolitego zespołu. Być może, że rok jubileuszowy dokona cudu i 11-stu graczy przemieni się w drużynę. W takim wypadku stanowić będzie Hasmonea orzech, na którym połamie sobie niejeden siłacz zęby. Najważniejszą „akwizycją" jest bramkarz Kornblum z Jutrzenki. Żelazna obrona Redler, Binnbach uzyska w Balsamie (Jutrzenka) nielada wzmocnienie. W pomocy grać będą Schneider, Horowitz, Fleischer, ewent. Wolfstahl. Możliwe jest, że w barwach Hasmonei wystąpi też bawiący stale w Stanisławowie doskonały środkowy pomocnik krakowskiej Makabi Seelger. W napadzie znajdą się Steuerman, Mahler, Seidel, Parness, Urich, Hibel i... wedle ostatnich wiadomości Krumholz z Jutrzenki.

N. S.



Hokeiści kanadyjscy z uśmiechem na ustach zasypują bramkę Szwajcarów strzałami. Bezradność Europejczyków widać z pozycji ich graczy



J. F. C. Nürnberg, jedna z czołowych drużyn Niemiec, a bodaj i kontynentu Europy bawiła ostatnio w Paryżu, gdzie pokonała bez trudu reprezentację stolicy Francji 4:1.

Piłkarze niemieccy będą niewątpliwie najpoważniejszymi kandydatami na mistrzów Europy w turnieju Olimpjady amsterdamskiej.



JÓZEF LANGE, AS NASZEGO KOLARSTWA nad morzem w Mentone. W następnym numerze umieścimy ciekawe relacje o jego treningu przedolimpijskim



MOMENT Z MECZU KOBIECEGO Jak widzimy panie francuskie walczą na boisku z niemniejszym temperamentem, niż mężczyźni



MISS LOUGHRAM (Ameryka) reprezentowała z powodzeniem po raz drugi swój kraj na olimpijskich igrzyskach zimowych

# Jubileusze we Lwowie

**Lwów nawiedzony** zostanie w r. b. powodzią jubileuszów sportowych. L. T. K. i M. święci 40-lecie, Czarni 25-lecie, a Hasmonea 20-lecie istnienia.

**Program uroczystości** jubileuszowych Czarnych przewiduje w dniach 29, 30 czerwca oraz 1 lipca turniej piłkarski z udziałem Pogoni, Wisły i Cracovii. W dniach tych odbędą się też zawody lekkoatletyczne oraz pływackie. Sekcja narciarska przełożyła imprezy swe na sezon 1928/29

**Hasmonea** przeprowadza swe imprezy jubileuszowe w dniach 26, 27, 28 maja. Sobota poświęcona jest lekkiej atletyce, grom ruchowym i t. p. W dniu tym projektowana jest rewja żydowskiego sportu. Niedziele i poniedziałek wypełni piłka nożna. Szczegółowy program piłkarski nie został jeszcze opracowany. W każdym razie udział w turnieju weźmie drużyna zagraniczna, najprawdopodobniej węgierska i Pogoń, ewentualnie Cracovia.

**Sekcja prasowa** komitetu jubileuszowego Czarnych, złożona z pp. red. Laskownickiego, prof. Hapki, dr. Landaua, prof Nawrockiego, dr. Mierzyńskiego i radcy Christelbauera opracowuje szczegółową historję klubu, która będzie zarazem ważnym przyczynkiem do historji polskiego piłkarstwa.

**Wspaniałą księgę**, oprawioną w skórę z wytłaczanym herbem, ofiarował radca Höflinger wiceprez. Czarnych klubowi swemu.

# MISTRZ LIGI POKONANY

## Pogoń (Katowice)--Wisła (Kraków) 3:1

Zawody powyższe stanowiły atrakcję zaczynającego się sezonu wiosennego i ściągnęły ponad dwa tysiące widzów na boisko w Katowicach. Gra obu drużyn stała jednak na niskim poziomie.

Wynik odpowiada stosunkowi sił i przebiegowi gry. Miejscowi byli w polu drużyną bezwzględnie lepszą, mimo, że atak ich grał poniżej swej zwykłej formy. Tyły Pogoni grały bez zarzutu. Linja pomocy z Pazurkiem II, Andersem, Góreckim wywiązała się ze swego ciężkiego zadania znakomicie, pracowała zarówno ofensywnie, jak i defensywnie wzorowo; szczególnie wyróżnił się Pazurek II, który trzymał w szachu prawą stronę ataku Wisły. Goerlitz i Kamieniecki w obronie zadowolili; Goerlitz gra jednak miejscami za ostro, czego w przyszłości powinien unikać. Poza Pazurkiem w ataku, który stanowi klasę dla siebie, wybił się na pierwszy plan Mazur w bramce Pogoni. Przyczynił się on w dużej mierze do zwycięstwa barw klubu swą brawurową obroną, zwłaszcza przy karnym Adamka, którego strzał odbił na korner. Na wyróżnienie zasługuje jeszcze Latacz na prawem skrzydle, który obok Pazurka grał wspaniale i zasilał środkową trójkę wzorowemi centrami. Reszta zawiodła.

Po gościach spodziewaliśmy się bezwzględnie więcej; tak pod względem taktycznym, jak też i technicznym grali oni nieszczególnie, zatracili też cechę „bojowej drużyny", po pauzie brakło im nawet sił. W szeregi drużyny mistrzowskiej zakradł się bezład i chaos. Całość wymownie świadczyła o tem, że Wiśle daleko jeszcze do zeszłorocznej formy. Wspaniałe trio; Kotlarczyk z pomocy i obaj obrońcy, Pychowski i Skrzynkowicz, uchronili mistrza Polski przed większą jeszcze porażką.

Drużyny stanęły do walki w składach następujących:

**Wisła (Kraków):** Folga; Pychowski, Skrzynkowicz; Kotlarczyk II, Kotlarczyk I, Bajorek; Adamek, Rejman III, Rejman I, Krupa II, Nowosielski.

**Pogoń (Katowice):** Mazur; Kamieniecki, Goerlitz; Pazurek II, Anders, Górecki; Grzegorczyk. Pazurek I, Lubina, Malik, Latacz.

Grę rozpoczyna Wisła i nadaje jej ostre tempo, wzajemne błyskawiczne ataki likwidują pewnie obrońcy obu drużyn. Z centry Latacza uzyskuje Grzegorczyk pierwszą bramkę dla Pogoni. Wiśle nadarza się niezwykła okazja do wyrównania, bo sędzia dyktuje karny za rękę Goerlitza, jednak niezawodny Mazur w bramce Pogoni skierował ostry strzał Adamka na korner. Przy stanie 1:0 dla Pogoni, po zupełnie wyrównanej grze, następuje przerwa.

Po zmianie boisk Pogoń dochodzi coraz więcej do głosu i pod koniec nawet lekko przeważa. Wiśle brak jednolitości; drużyna widocznie opadła na siłach. Jeden z jej ataków kończy się pięknym strzałem Rejmana I i piłka nieuchronnie ugrzęzła w siatce, Wisła zdobyła tym strzałem jedyny punkt dnia. Dalsze minuty gry należą już do Pogoni, która przez Pazurka I uzyskuje drugą bramkę, a krótko przed końcem Grzegorczyk szczęśliwie po raz trzeci umieszcza piłkę w siatce mistrza Ligi.

# Lekka atletyka na Śląsku

**Zawody lekkoatletyczne w hali.** Nowopowstały, a już bardzo ruchliwy Śląski Klub Lekkoatletyczny w Katowicach pod kierownictwem por. Gilewskiego przeprowadził zawody w hali jako zakończenie sezonu zimowego. Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

Skok wzwyż z miejsca. Panowie: Gilewski (S. K. L. A.) 123 cm., Kern (Stadjon) 123, Anders (S. K. L. A.) 123.

Panie: Czajówna 96.5 cm. rekord Śląski pobity, Prejsówna 82 cm., Ula 72 cm. (wszystkie z S. K. L. A.)

Skok wzwyż z rozbiegiem. Panowie: Kern (Stadjon) 157 cm., Gilewski 157, Anders 152 cm. Obaj z S. K. L. A.

Panie: Nina 130 cm., Czajówna 123 cm., Aniełka 118 cm. (wszystkie z S. K. L. A.)

Skok wdal z miejsca. Panowie: Gilewski 274 cm., Horn 272 cm., obaj z S. K. L. A., Kern (Stadjon) 269 cm.

Panie: Czajówna 230 cm., rekord polski, Prejsówna 216 cm. (obie z S. K. L. A.), Tabacka (K. S. Kolejowy) 204 cm.

Skok wdal z rozbiegiem. Panie: Czajówna 447 cm. (452 cm lekko przekroczyła), Prejsówna 406 cm. (obie z S. K. L. A.), Tabacka (K. S Kolejowy) 400 cm.

Skok o tyczce: Gilewski 3.27 m., Kieroth 2.72 m., obaj z S. K L. A.

Rzut klą: Zajusz (K. S. M. Dąbrówka) 10.47 m., nowy rekord Śląski, Kieroth (S. K. L. A.) 9.97 m.

# Bronek Czech o sobie

## Wrażenia olimpijskie naszego asa narciarskiego

*Chluba narciarstwa polskiego, Bronek Czech, skreślił na naszą prośbę kilka słów o swych wrażeniach olimpijskich. Oto wyznania naszego zawodnika.*

Najsilniejsze wrażenia olimpijskie? Oczywiście skocznia. Byłem na niej nazajutrz po przyjeździe do St. Moritz Imponująca budowla, przygotowania jakich nigdy dotąd nie widziałem! Tego dnia skakali Norwegowie, Szwedzi, Finlandczycy, Niemcy, — skoczyłem i ja. Już po pierwszym skoku uczułem, że będzie można sięgać dalej. Skoczyłem 49, 55, 61 i 62 metry. Z pierwszego treningu byłem zadowolony, w dalszych nie skakałem poniżej 55 m. Przez cały czas zaprawy w St. Moritz miałem tylko jedną wywrotkę, a skakałem po 4 — 6 razy na każdym treningu. Wyciągnąłem ostatecznie 68 m. i to był mój skok najdłuższy.

W dzień skoków do kombinacji chwycił mróz i śnieg zlodowaciał. Specjalną uwagę zwróciłem na smarowanie nart. Zrobiłem poprostu „fortepian" (Tulla z parafiną). Niosło mnie wściekle i po wybiciu nie zdołałem wziąć odpowiedniego nachylenia. Przy lądowaniu (52 m.) poderwało mnie do tyłu, a z powodu śliskich nart i zlodowaciałego zeskoku nie mogłem złapać równowagi. Przy drugim skoku: gdy poznałem więcej skocznię i ustałem 60.50 m.

Po południu byłem nieco speszony i nie miałem tego zacięcia co zwykle. Skoczyłem 56 m. i 62 m. oba razy z upadkiem. Przy drugim upadku podrapałem sobie nos i brodę, tak że nie pozwolili mi skakać poza konkursem.

W dwa dni później pojechaliśmy na skoki do Pontresiny. Wiedziałem, że Szwajcarzy i Niemcy będą tam ciągnęli do granic możliwości, nie chciałem być za nimi przynajmniej w długościach i ciągnąłem też. W pierwszej serji ustałem 53 m., najdłuższy skok był 60. W drugiej kilku przekroczyło 60 m., postanowiłem i ja się podciągnąć. Skoczyłem 66 m., ale przy lądowaniu zniosło mnie w prawo, znów podrapałem sobie nos i stłukłem nogę w kolanie. Musiałem odstąpić.

Ogółem Olimpjada zrobiła na mnie duże wrażenie i czuję, że przyniosła mi wielkie korzyści.

*Bronisław Czech.*

# Nasze sławy piłkarskie

## w przededniu nowych bojów i walk

**Dr. Garbień** wybrany został kapitanem I-ej drużyny Pogoni.

**Herbstreich z Ł. T. S. G** otrzymał od swego klubu wykreślenie i wskutek tego przez obecny sezon nie będzie mógł czynnie uprawiać piłki nożnej.

**Milde,** znakomity obrońca Ł. T. S. G. zamierza podobno wstąpić do stołecznej Legji. Faktem jest, że bawił on w Warszawie z Herbstreichem i odbyli oni szereg konferencyj z Legją. Ł. T. S. G. zapowiedziało, że Mildemu zwolnienia nie udzieli

**Rusinek,** były gracz Zwierzynieckiego K. S. otrzymał od swego klubu zwolnienie i zasili wkrótce szeregi Cracovii.

**Durka,** skrzydłowy Ł. K. S-u chce wstąpić do Ł. T. S. G. i zwrócił się z prośbą o zwolnienie z macierzystego klubu

**Pilc,** b. gracz Ł. T. S G., który przed 2 laty uległ nieszczęśliwemu wypadkowi złamania ręki przy pracy, powraca do czynnego życia piłkarskiego i wstępuje do Ł. K. S-u, gdzie w dniach najbliższych rozpocznie treningi Pilc był przed 3 — 4 laty najlepszym bramkarzem łódzkim.

**Birnbach,** znany obrońca Hasmonei, wstąpił w związki małżeńskie z p. Geną Lowiczówną.

**Schneider,** popularny pomocnik Hasmonei otworzył własny zakład dentystyczny, który cieszyć się będzie niewątpliwie wielką wśród sportowców popularnością

**Do klasy A podokr. Bielskiego** zaliczono 8 klubów: B. B S. V., K. S. Biała Lipnik, Bialski K. S., S. C. Bielsko, Hakoah, Sola (Oświęcim), Grażyna (Żywiec) i Sturm (Bielsko)

**Kwalifikacyjne zawody** o wejście do kl. A (Poznań) rozegrają w nadchodzącą niedzielę dnia 11 b. m Olimpja z Unją, a Sokół (Kostrzyń) z Koroną.

**Krowodrza i Metal** rozegrają w dn. 11 i 18 b. m. zawody kwalifikacyjne o wejście do klasy A.

# Zakopiańczycy w Wilnie

## na wielkich zawodach narciarskich

Pierwsza impreza narciarska urządzona na gruncie wileńskim, wypadła imponująco przedewszystkiem ze względu na udział zawodników zakopiańskich i lwowskich. Przy sprzyjającej pogodzie i świetnych warunkach atmosferycznych odbył się w ubiegłą sobotę bieg 18 klm. Wybór trasy dobry.

W drugim dniu skoki zgromadziły około 2,500 widzów. Skocznia sama okazała się dobra, niewielkie przeróbki pozwolą na osiągnięcie jeszcze dłuższych skoków. Dziś jest ona typem t. zw. trudnej skoczni.

Bieg 18 klm. 1) Krzeptowski A. I (Zakopane) 1:31.37 g., 2) Witkowski (Lwów) 1:37.58 g., 3) Graca (Zakop.) 1:50.50 g. Klasa II-ga: 1) Trojanowski (Lwów) 1:40.54 g., 2) Nieciecki P. (Wilno) 1:50.57, 3) Nieciecki J. (Wilno) 1:51.27 g. Klasa III-cia: 1) Szalej (K. O. P.), 2) Borkowski (K. O. P.), 3) Przybył (K. O. P.). Startowało 24 zawodników.

Bieg 6 klm juniorów: 1) Terlikowski (Lwów) 29.58, 2) Hermanowicz (Wilno) 34.03 m., 3) Skórnik (Wilno) 35.18 m.

Klasa II-ga: 1) Koleśnik (6 br. K. O. P.) 38.45, 2) Szymański (5 p. p Leg.) 3) Wankulok (Kurs P. W.). Startowało 29-ciu.

Bieg 2 klm. uczenic: 1) Skornikówna (gimn. ros.) 17.45, 2) Kedderówna (Sem. naucz.), 3) Jancewiczówna (g. żeńskie Czartoryskiego). Startowało 11.

Bieg 3 klm. pań 1) Daukszanka (A. Z. S.) 27.46, 2) Wojciechowiczówna, 3) Bołrebówna.

Bieg 3 klm. młodzieży szkolnej. 1) Bukowski (g Mickiewicza) 22.10, 2) Krasowski (g. Lelewela), 3) Ciechanowicz (g. Stow). Startowało 23.

Konkurs skoków. Startowało 12-tu.

Klasa I. 1) Krzeptowski (Zakopane) 19.213. Długość 21 i 22 m., 2) Graca (Zakopane) 18.344. Długość 18 i 20½, 3) Rajski Adam (Lwów) 18. Długość 15 i 18 m.

Klasa II-ga 1) Stankiewicz (Wilno) 13.702. Dł. 12 i 13, 2) Skorak (Wilno) 12.753, 3) Danilewski (Wilno) 11.725.

# Rozmaitości

**Pięściarze Warty** bawili w ub. sobotę w Bydgoszczy i rozegrali tam zawody bokserskie z Olimpją. Wynik 9:1 dla Warty. Z pięciu walk Warciarze wygrali 3 na punkty (Forlański, Karaśkiewicz, Arski), jedną przez poddanie się przeciwnika (Majchrzycki—Adamski), a ostatnia walka: Ertmański — Pietryga zakończyła się remisowo. Sędziował w ringu p. Kościelski z Poznania, na punkty: pp. Majtkowski i Kosicki.

**Bokserskie mistrzostwa Polski** odbędą się w Warszawie dn. 17 i 18 b. m Wezmą w nich udział najlepsi pięściarze w liczbie przeszło 30, wszyscy mistrzowie swoich 7 okręgów Najwybitniejsi wśród nich to znani w Warszawie: Ertmański i Majchrzycki z Poznania, Gerbich i Konarzewski z Łodzi, a z nieznanych jeszcze w stolicy — znakomity Górny oraz zeszłoroczny mistrz Polski wszystkich kategoryj Woczko, obaj z G. Śląska. Warsz. okr. zw. bokserski, który tak pomyślnie przeprowadził niedawno mistrzostwo Warszawy, obecnie dokłada wytężonych starań, by mistrzostwa Polski stały się istatnie wybitną manifestacją stuprocentowego sportu.

**Mecze hokejowe** rozegrano ubiegłej niedzieli w Krakowie i Lwowie, Wisła pokonała Makabi 2:0, a Pogoń (Lwów) Cracovię 2:0 Lechja (Lwów) zwyciężyła L. T. Ł. 5:1.

**Rewanżowe spotkanie** pomiędzy robotniczemi reprezentacjami Warszawy i Gdańska odbędzie się w Warszawie w dniach 8 i 9 kwietnia r. b. (podczas świąt Wielkanocnych) prawdopodobnie na boisku Skry. Gdańsk reprezentować będą kluby: Danzig, Schidlitz, Fichte, Langfuhr i Freiheit. Przed zawodami reprezentacja warszawska rozegra 2 mecze towarzyskie z Makabi i Polonią lub Warszawianką.

**Pani Ludwika Kucharowa,** matka braci Kucharów, mianowana została na ostatniem walnem zgromadzeniu honorowym członkiem Pogoni Zasłużone to odznaczenie popularnej „babci sportu" spotkało się z ogólnym aplauzem.

**Kierownikiem sekcji piłkarskiej Klubu Turystów** został wybrany prezes klubu dyr. Alfred Guze. Zastępcami pp. Aleksander Stencel i Ullrichs. Sekretarjat objął p. Rozmysłowicz, tekę skarbnika p. Schichter. Członkami bez mandatu zostali wybrani pp. Jan Głażewski, Wende i Niedzielski.

**Sekcja tennisowa Czarnych** wzbogaci się o nowe korty, tak że razem dysponować będzie 6-ma placami tennisowemi.

**Zawody narciarskie na Baraniej Górze** wyeliminowały nast. zwycięzców: Kroker, Alberti, Adamczyk, Załuski, Rysiakewicz, Legierski, Kawulok, Zastawny, Nowicki, — oraz panie: Fierlówna, Hofmlerówna i Krzyżanowska.

**W Równem** odbył się zjazd delegatów klubów sportowych całego Wołynia celem zorganizowania Wołyńskiego O. Z. P. N. z siedzibą w Równem. Wybrano tymczasowy zarząd w składzie: kpt. Rożek, Lewicki, Fiala, Wierny i Katz.

# Warta pobita w Poznaniu

## przez Toruński K. S. 3:4

**T. K. S. — Warta 4:3** Zawody towarzyskie. Boisko Warty. Skład drużyn: T.K.S. Zbrojewski — Gumowski, Cieszyński — Żebrowski (rez.) Stogowski, Kasiński (rez.) — Rutkowski (rez.), Gumowski Paweł, Cieszyński, Suchocki, Wiśniewski (rez.). Warta: Fontowicz — Śmiglak, Flieger — Wojciechowski, Spojda, Przykucki — Moskal (Radojewski), Staliński, Szerfke, Przybysz, Rochowicz.

Na drużynie gości znać zaprawę zimową i choć w rezerwowym składzie wystąpiła, całość na tem nic nie ucierpiała.

Duszą drużyny był Stogowski, jak zawsze niezmordowany i wszędobylski. Na słowa pochwały zasłużył również Zbrojewski w bramce; dobrze się orjentował i ustawiał. ponadto i szczęście mu dopisywało. Karność natomiast w tej drużynie nieco szwankuje i to trzeba TKS-owi wytknąć.

Warta nie odnalazła jeszcze swej zeszłorocznej formy. Choć pilnie się przygotowuje do mistrzostw ligowych, grając od szeregu tygodni z miejscową A klasą,

Zawody, choć to początek sezonu, należały do interesujących. bo wynik do ostatniej minuty gry był niepewny. W 14 m. Staliński po świetnem „kiwnięciu" Zbrojewskiego strzela pierwszy dla „zielonych" bramkę, lecz już w 3 minuty później Gumowski wyrównuje. W 27 m. T.K.S. prowadzi 2:1; z podania prawego skrzydła Suchocki strzela, Fontowicz piłkę puszcza, a nadbiegający Wiśniewski dobija. 40 m. przynosi wyrównanie; Wojciechowski bije wolnego, Szerfke podbija głową, a Staliński wykańcza. Wynik pierwszej połowy ustala 43 m.: za sfoulowanie Cieszyńskiego na polu karnem przez Fliegera egzekwuje Stogowski karnego. Pauza 3:2 dla T.K.S.

Po przerwie toruńczycy na gorszej połowie boiska. Warta gra lepiej niż w pierwszej połowie, lecz ma pecha d strzałach W 19 m. wyrównuje Staliński z podania Rochowicza, w 29 m. Gumowski strzela ostatnią bramkę dla swych barw. Wynik 4:3 pozostaje już do końca zawodów. Warcie nie udaje się już w ostatnich minutach gry wyrównać mimo usilnych starań. Przybysz przenosi, Spojda nie wykorzystuje wolnego, Staliński w 40 m. z bliskiej odległości strzela obok słupka. Jeszcze 44 m. jest denerwująca: Wiśniewski przebija się, podprowadza pod bramkę Warty, jest sam, strzela, lecz obok. 4:3 pozostaje! Sędziował p. Nawrocki, starając się być bezstronnym i.... nie zabłocić sobie obuwia! Publiczność dzięki pięknej pogodzie dopisała (około 800 osób).

# Pierwszy mecz ligowy

## i inne zawody w kraju

**K. S Ruch (Wielkie Hajduki) — K. S. Śląsk (Świętochłowice) 1:0.** Jako miejsce spotkania obrano boisko na stadjonie w Król Hucie.

Pierwsze zawody tych dwu drużyn ligowych były prowadzone z niebywałą zaciętością. Gra naogół była wyrównana to też do przerwy żadnej z drużyn nie udało się uzyskać ani jednego punktu.

Po zmianie pól więcej z ataku miał Ruch. Udało mu się też wykorzystać podbramkowe zamieszanie i zdobyć jedyną i decydującą bramkę. Tak więc benjaminek Ligi pierwszy swój krok zaczął od przegranej

**Cracovia — Krowodrza 4:1.** Mecz ten odbył się w Krakowie i wykazał wcale dobrą formę drugoklasowych. Hakoah — Olsza 2:2.

**Turyści — Union 4:0, W. K. S. — Ł. K. S. 3:3.** Kluby ligowe w roku bieżącym raźno zabrały się do pracy, a czas najwyższy, bo w tej formie, w jakiej są one obecnie nie zdobędą wiele punktów. Najgroźniej się rzecz ma z Ł. K S-em, który daleko odbiegł od zeszłorocznej formy.

Po zeszłotygodniowym nikłym zwycięstwie nad nowicjuszem w klasie A, z trudem robi remis z twardymi wojskowymi i to dzięki Cyllowi, który w drugiej połowie zastąpił Kowalskiego. Bramki strzelili dla Ł. K. S-u: Feja 2 i Sowiak; dla W. K. S-u Szumlak 2 i Podlaski. Wyróżnili się Gałecki, Feja, Adamek i obrona wojskowych.

Turyści trudniejszą sprawę mieli z wcale dobrym Unionem, niżby można sądzić z rezultatu. Młoda drużyna zielonych przy intensywnym treningu może dojść do wcale pięknych wyników; dziś zbyt mało ma rutyny. Bramkami podzielili się: Kulawiak, Michalski II, Balczewski i Świętosławski. Wyróżnili się w drużynie mistrza Kahan, Kulawiak i Michalski, niezupełnie dobrzy jeszcze obrońcy. Sędziował p Andrzejak.

**Legja — Korona 13:1** Wojskowi czują się wprost doskonale na początku sezonu i miażdżą formalnie swych przeciwników. Bramkami, jak zwykle, podzielili się Ciszewski, Łańko i Nawrot. Oprócz dawnych graczy widzieliśmy w szeregach Legji Strycharza z Cracovii i Cicheckiego z Ł. K. S.

**A. Z. S. — Barkochba 3:0.** Dawna drużyna Orkanu zadebiutowała znów szczęśliwie w nowych barwach i w ciągu 45 minut strzeliła Barkochbie 3 bramki. Po przerwie ta ostatnia zrezygnowała z nierównej walki.

**Varsovia — Makabi 4:0** Znani z temperamentu harcerze rozprawili się gładko z niezdecydowanym w akcjach przeciwnikiem.

**Rozgrywki o mistrzostwo klasy A** P. Z O. P. N-u rozpoczną się dnia 18 b. m.

**Kolejowy K. S. Ruch** zmienił nazwę na K. S Goplana.

# Wojskowe mistrzostwo narciarskie

## 3-ci p.s.p. mistrzem 21-ej dywizji górskiej

Narciarstwo wojskowe pracuje w bieżącym sezonie zimowym bardzo intensywnie. Kontakt jego z narciarstwem cywilnem jest na terenie Zakopanego bardzo silny. Kierownicy i propagatorzy tego pożytecznego pod każdym względem sportu w wojsku należą do wybitnych działaczów narciarstwa w Polsce. Wymienić tu należy przedewszystkiem mjr. Ziętkiewicza, znakomitego fachowca w sprawach narciarstwa wojskowego i jego niestrudzonego pioniera.

W dniach od 1-go do 4-go marca odbyły się w Zakopanem wielkie zawody o mistrzostwo 21-ej dywizji piechoty górskiej. Program zawodów był bardzo bogaty.

Dn. 1 marca odbył się patrolowy bieg 18 km. ze strzelaniem Startowało 9 patroli wojskowych i 3 patrole przysposobienia wojskowego z Zakopanego.

Meta szła z Lipek, pod Regle, dolina Małej Łąki, na Przystęp Miętusi, gdzie znajdowała się strzelnica, na której każdy patrol oddawał strzały do swojej tarczy. Z Przystępu zjazd do doliny Kościeliskiej, na Kiry, do Kościelisk i przez Gąsienicowy Wierch na Lipki.

Wyniki biegu są następujące:

1) Szkoła Wysokogórska 4 p. s. p. — 1 g. 51 m. 23 s. 2) Szk. Wys. 4 p. s. p. — 1:54.12. 3) Szk. Wys. 3 p. s. p. — 1:56.50. 4) Szk. Wys. 3 p. s. p. 2:02.03. 5) 1 p. s. p. 2:03.41.

Patrol przysposobienia wojskowego w składzie: A. Krzeptowski I (dowódca patrolu), Karol Szostak. Stanisław Sieczka i St. Stopka osiągnął czas 1:54.15.

Wyniki biegu klasyfikowanego ze strzelaniem są następujące:

1) Patrol 3 p. s. p. pod dowództwem st. strzel. Bathelda w składzie Feliks Klaper, Wł. Bendarz i J. Chyc — nota 17:900, 16 strzałów trafionych. 2) 1 p. s. p. — 16.300, 11 strzałów trafionych. 3) p. s. p. — 15.775, 9 strzałów trafionych. Patrol Przysposobienia Wojskowego osiągnęła notę 10.700.

Dn. 2 marca odbył się konkurs skoków na skoczni w Jaworzynce. Warunki śnieżne znakomite. Utrudniał skoki miękki zeskok i nierówny teren pod skocznią.

W konkursie wzięło udział 17 zawodników wojskowych i przysp. wojsk. W grupie wojskowych pierwsze miejsce zajął Gewont Władysław (1 p. s. p.) mając skoki 21, 22 i 23 mtr.

W grupie przysp. wojsk.: 1) Szostak Antoni nota 17.000, dł. 21 i pół, 22, 23 m. 2) Łuszczek Izyd. n. 16.342, dł. 25, 21 i pół, 22 i pół. 3) Kolesar n. 16.208, dł. 20, 23, 24 i pół.

Czech Bronisław ustanowił nowy rekord przebudowanej skoczni skokami, 26, 32 i 32 m., skacząc poza konkursem. Inni skoczkowie poza konkursowi: Laukosz 24 m., Jarosz 24 m.

Dn. 3 marca odbył się bieg indywidualny 16 km. ze strzelaniem. Trasa szła identycznie jak w biegu patrolowym, z tą różnicą, że z Kir odrazu wierchami na Lipki, Strzelnicą na Przystępie Miętusim. Startowało 76 zawodników wojskowych i 18 z przysp. wojskowego.

W konkurencji wojskowych pierwsze miejsca zajęli:

1) Stupień 3 p. s. p. Szk. Wys. czas 1:24.55, nota 18.750. 2) Batheld 3 p. s. p. Szk. Wys. czas 1:27.41, nota 18.062. 3) Gembala 4 p. s. p. Szk. Wys. nota 1:29.34, nota 17.625. 4) Piszczek 4 p. s. p. Szk. Wys. czas 1:29.34, nota 16.625. 5) Klaper 3 p. s. p. Szk. Wys. czas 1:28.57, nota 15.750.

Przysposobienie wojskowe:

1) Krzeptowski A. II — 1:23.59, nota 19.000. 2) Motyka Julian — 1:26.04 — 14.500. 3) Koprowski Zdz. — 1:27.59 — 14.000.

Trasa była ciężka ze względu na warunki śnieżne, miękki śnieg. Mimo to zawodnicy wykazali dobrą formę i sprawność, zwłaszcza zawodnicy Przysp. Wojsk.

Dn. 4 marca zakończono zawody biegiem 7 km. z przeszkodami.

Trasa prowadziła od krzyża na szczycie Gubałówki, granią do drugiego krzyża, zjazd na Blachówkę, Labchową i przez Wierchy na Lipki.

Przeszkody były następujące: podwójny mur serpentynowy, skocznia 1 m. progu, skocznia duża, lupingowa, próg 2 m. wysokości, sztuczny rów, podejście po rowie między drzewami na zboczu około 9 st. nachylenia, zjazd po lodzie w lesie i błocie!!, trzy płoty, skocznia i wanna.

Startowało 70 zawodników wojskowych i 14 Przysp. Wojsk.

Wyniki biegu: 1) Klaper Fel. 30 m. 39 s. 2) Solawa 30.56, 3) por Kwaśnica 32.15, 4) Batheld 43 34. 5) kapr. Pawluszkewicz 32.40 wszyscy 3 p. s. p.

Według klasyfikacji pułkowej: 1) 3 pułk strzel. podhalańskich 18.434, 2) 1 p. s. podhalańskich 16.096, 3) 4 p. s. p. 16.080, 4) 21 p. s. p.

Organizacja zawodów spoczywała w rękach gen. Przeździeckiego, mjr. Ziętkiewicza, mjr. Kobeckiego i por. Konopka.

# Ostatnie nowiny zagraniczne

**Loteczkowa,** chluba narciarstwa polskiego, odniosła w Davos nowy triumf, tem wspanialszy, że zdobyty mimo poważnej kontuzji.

Mistrzyni nasza startowała dnia 26 lutego na t. zw. Ski-Derby. Trasa wynosiła 10 klm., różnica wzniesień 1400 m. Bieg zgromadził 72 startujących różnych klas, w tem 10 pań. Śnieg po ostatniej odwilży był zupełnie zlodowaciały, bez krzty puchu. Warunki nad wyraz ciężkie, a sam bieg nawet niebezpieczny, tak że zawodników obowiązywał przymus asekuracji, ustanowiony specjalnie do tego biegu. Połowa zawodników ukończyła bieg kontuzjowanych i okaleczonych, wielu odstąpiło.

Loteczkowa na 2-gim klm. pada tak nieszczęśliwie, że nadrywa sobie ścięgna i mięśnie w prawej nodze Mimo bólu jedzie dalej i kończy bieg w czasie 50 m. 41 sek., zajmując w ogólnej klasyfikacji drugie miejsce Pierwsza przybyła do mety Adam (Reichenberg) 46 m. 5 sek., drugą była Loteczkowa, trzecią Klaas (Klosters) 1:01.04.

Kontuzja naszej sławy okazała się tak poważna, że pozostała w Davos pod opieką lekarską, korzystając z tytułu ubezpieczenia z bezpłatnej kuracji.

**Legja** zaproszona została przez Beogradski K. S. na 5 meczów do Jugosławji. Jeżeli uda się jej pogodzić to z mistrzostwami ligi, wyjazd nastąpiłby w końcu marca.

**Bronisław Czech** bronić będzie tytułu mistrza Austrji w narciarstwie, zdobytego w r. ub. Prócz niego do zawodów tegorocznych staną również inni czołowi polscy narciarze.

**Peltzer** startował znów w Nowym Jorku na międzynarodowym meetingu „Knights of Columbus" na dystansie 1 mili angielskiej i pobity został przez Amerykanina Lloyda Hahna, mistrza na średnich dystansach, a także i przez Raya Congera, zajmując dopiero trzecie miejsce. Czas Lloyda Hahna 4 min. 13 sek. czyli tylko o 1 sekundę gorszy od rekordu światowego Nurmiego w Hali krytej. Conger zajął drugie miejsce o 15 yardów dalej, dr. Peltzer — trzecie miejsce Natychmiast po tej przegranej dr. Peltzer wsiadł na okręt i wyjechał do Niemiec.

**Trzej mistrzowie świata** w szermierce i dwaj mistrzowie Europy staną do walki w Tunisie dnia 24 kwietnia we wszystkich trzech rodzajach broni białej. Nedo Nadi (Włochy) zmierzy się na szpady z Francuzem Buchardem, Ducret (Francja) mistrz świata we florecie spotka się na szable z Włochem Anselmi, triumfator Olimpjady (1920 r.) Massard (Francja) będzie miał za przeciwnika Constantino (Tunis), wreszcie Pulliti walczyć będzie z Francuzem Cattiau.

### „PIERWSZY KROK BOKSERSKI" STADJONU

Impreza ta, urządzona w sali Ośrodka W. F. w Warszawie, stwierdziła wzrastającą stale popularność tego sportu w stolicy.

Widzieliśmy na ringu blisko 100 zawodników, ze wszystkich wag, nie wyłączając malców 40-to kilogramowych

Same zawody miały przebieg często wręcz humorystyczny, zwłaszcza, gdy na ringu stawali chłopcy dwunastoletni.

Większość startujących wykazała wiele dobrej woli i zupełny brak techniki.

Z zawodników zapowiadających się jako doskonały materjał bokserski wymienić należy przedewszystkiem Mizerskiego z Sokoła (waga półciężka).

Stwierdzić trzeba z przykrością, że sędziowie dostosowali się do... poziomu zawodników. Niewątpliwie najbardziej rażącą była ich decyzja w meczu Falkowski — Kaczmarski, przyznająca zwycięstwo ostatniemu, mimo, że ten literalnie przez cały czas podawał tył przeciwnikowi.

Ogólnie jednak uważać należy imprezę za udaną.

### MISTRZOSTWA STOLICY W PIŁCE SIATKOWEJ

Ubiegły tydzień był polem popisu głównie drużyn słabszych. Polonia — W K S. 30:14. Drużyna W. K. S. wystąpiła w pięciu bez Pürschla i Olszewskiego, natomiast z nowym graczem Goldstejnem. Polonia przedstawiała swą piątkę w składzie: Schmidt, Jaworski, Kwast I, Kwast II, Szabuniewicz. Jednolite wyszkolenie techniczne zespołu Polonji pozwala osiągnąć zwycięstwo w pierwszej partji 15:4, w drugiej 15:10. Sędzia p Konwerski.—Y. M. C. A —Varsovia 30:6. Varsovia jak zwykle w niestałym komplecie, nie może nawet narzucić przeciwnikowi sposobu gry, ani dzielnie przeciwstawić się, ulega w katastrofalnym stosunku 30:6 Sędzia p Chrapowicki

Wśród harcerzy dawał się odczuwać brak Górskiego. Y M C. A. pomimo ostatniego występu Miłosza, nie pokazała ładnej gry.

Dotychczas w mistrzostwach prowadzi Polonia, mając sześć gier i sześć wygranych, za nią kroczą: Y. M. C. A. i Victoria, na czwartem miejscu dopiero A. Z. S.

TADEUSZ SEMADENI

# Hokej światowy w perspektywie Olimpjady

Suche cyfry olimpijskich wyników hokejowych wskazują na wielkie podniesienie się poziomu hokeja europejskiego w ostatniem czteroleciu. Wystarczy przypomnieć, że w r. 1924 w Chamonix najniższy cyfrowo wynik Kanadyjczyków był 19:2 z Anglją, podczas gdy pozostałe brzmiały 22:0 ze Szwecją, 30:0 z Czechosłowacją i 33:0 ze Szwajcarją. Nie mniej wymowne były zwycięstwa Stanów Zjednoczonych: a więc 11:0 z Anglją, dalej 22:0 z Francją, 19:0 z Belgją i 20:0 ze Szwecją.

Była to przewaga miażdżąca, która najśmielszym optymistom nie pozwoliła marzyć o możności równej walki z Kanadą prędzej, jak za lat kilkanaście. Ta świadomość zupełnej beznadziejności naszych europejskich usiłowań, musiała niewątpliwie odbić się ujemnie na wynikach czteroletniej pracy.

Dlatego też obecnie w St. Moritz obserwować można było ciekawe zjawisko, że najlepsze drużyny Europy nie dbały dostatecznie o obronę swej bramki, a całą swą umiejętność i wysiłki kierowały w kierunku zdobycia choć jednego gola na drużynie Liścia Klonu. Wysiłki to, jak wiemy pozostały bezskuteczne.

*

Podług wyników turnieju olimpijskiego, można przeprowadzić podział drużyn narodowych Europy na trzy klasy. Przyniesie on w stosunku do roku zeszłego poważne przesunięcia. Klasa pierwsza, tak jak i w latach poprzednich, pozostaje najliczniejsza: obejmie ona Szwecję, Polskę i Czechosłowację, więc całą naszą grupę eliminacyjną olimpijską, dalej bezsprzecznie Szwajcarję i Austrję. Olimpijska grupa B wejdzie **in corpore** do klasy drugiej: Anglja, Francja, Belgja i młode Węgry nie mogą sobie rościć pretensji, by zaliczać je do śmietanki Starego Świata. Niemcy przechodzące okres wyraźnego kryzysu, są już na pograniczu między klasą drugą a trzecią. Ich dwie klęski davoskie (6:0 z Polską i 9:0 ze Szwecją) dyskwalifikują ich zupełnie, a pewna rehabilitacja w St. Moritz nie wystarczy, by bilans poprawić.

Trzecią wreszcie klasę stanowić będą za Niemcami po staremu Włochy i Hiszpanja. Węgry opuściły klasę tę zdaje się definitywnie.

*

Przechodząc z kolei do charakterystyki poszczególnych drużyn, zacząć musimy od **Szwedów.** Nietylko ze względu na oficjalny tytuł mistrza Europy, ale i z uwagi na ich bezsprzeczną wyższość nad nami, jeżeli chodzi o ogólny poziom hokeja w kraju.

Szwedzi dominują przedewszystkiem materjałem łyżwiarskim. Ich świetne przygotowanie fizyczne czyni ich odpornymi na wielokrotnie powtarzany wysiłek. Szybkość jazdy i błyskawiczna kombinacja są ich zaletami, które poznaliśmy i które odczuliśmy dotkliwie w Sztokholmie w r. 1926. Od tego czasu przybył im nowy wielki atut: bramkarz. Wtedy była bramka najsłabszym punktem zarówno reprezentacji, jak i drużyn klubowych. Teraz mają Szwedzi w bramce fenomenalnego Nielsa Johanssona.

Charakteryzuje ich, jak zawsze, jazda szybka prosto do celu, bez kanadyjskiego kręcenia łukami.

*

**Polska,** według zdania Kanadyjczyków, lepsza technicznie od Szwedów, bodajże więcej poprawiła się od Wiednia do St. Moritz, niż od Davos do Wiednia. W porównaniu z rokiem zeszłym, naszym głównym plusem jest po pierwsze uzyskanie szybkości, dzięki odpowiedniemu treningowi, szybkości, której brak rok temu był rażący. Po drugie zyskaliśmy należyte obstawienie skrzydła. Rok temu bowiem mieliśmy dwu graczy w napadzie (Tupalski i Adamowski) i kompletną lukę na prawem skrzydle. Teraz Krygier na swojem wreszcie miejscu (lewe) jest zadawalający. Drugą nowością w naszej drużynie są rezerwy nadające się do gry. O brakach naszej reprezentacji mówiliśmy w zeszłym numerze „Przeglądu Sportowego".

**Czechosłowacja,** która rok temu zdawała się zmierzać ku emeryturze, niespodziewanie się podźwignęła. Odmłodzenie drużyny przez Steigenhofera i Dorazila, przy coraz jaskrawiej lśniącym talencie Maleczka, prawdziwej hokejowej gwiazdy pierwszej wielkości, zrobiło swoje. Czesi powracają do dawnej świetności. A przytem niewątpliwie nie bez wpływu na ich wyniki było to, że przed turniejem lekceważono ich nieco.

*

**Szwajcarja** z niezrozumiałych powodów nie osiągnęła takiego poziomu, jakiego po jej świetnym triumfie dwa lata temu w Davos należało się spodziewać. Idealne warunki terenowe, trener kanadyjski Bell — i mimo to poziom względnie słaby. Nawet z udziałem Bella Davos nie zdołał pokonać naszej drużyny. W finale olimpijskim wyniki mizerne, choć na własnym terenie. Szwajcarzy stale mają technikę niewyszukaną, więcej odwagi, zapału i... brutalności niż prawdziwej umiejętności. Ich poważnym atutem są liczne rezerwy. Geromini, Dufour, Torriani, Breiter, Kraatz, Meng, Morosani, Sprengler, Andreossi — to wszystko gracze występujący na zmianę w reprezentacji. Asem jest Dufour, gracz o wysokiej technice.

*

**Austrja** padła w St. Moritz ofiarę braku treningu wysokogórskiego. Prosto z Wiednia — na 1800 metrów — to skok za wielki. Austrjacy przedewszystkiem „puchli". Technicznie też od zeszłego roku nie posunęli się naprzód. Blask starych asów, różnych Brücków, Ledererów, Spevaków, nieco się przyćmił, nowi nie są jeszcze gotowi. Stąd okres kryzysu.

**Belgja** była niewątpliwie drużyną która przyniosła największe rozczarowanie. Również nieprzyzwyczajona do gry w niskiem ciśnieniu atmosferycznem, „puchła" początkowo niemiłosiernie i dopiero po kilku dniach powróciła do siebie i pobiła gładko Francję. Wypadek najlepszego napastnika, Kreitza zbiegł się z okresem słabej formy bramkarza Chotteau (który na zmianę z roku na rok gra raz świetnie, raz fatalnie) — i Belgja stała się jeszcze słabszą, niż przed dwoma laty w Davos.

*

**Anglja** jest identyczna niemal jak dwa lata temu. Wtedy była to drużyna niezłych graczy, którą podtrzymywał i prowadził do zwycięstw fenomenalny Sexton. Gdy starego wygi zabrakło — drużyna Albionu musiała zająć należne jej miejsce — pierwsze w najsłabszej grupie. Canuthers, dostatecznie dobry, by sekundować Sextonowi, nie wystarczył na filara zespołu.

*

Drużyna **Francji** nie zadowoliła nawet szowinistycznej prasy francuskiej. Nawet nie szukano pecha na jej usprawiedliwienie. Była ona niezgrana, nie ożywiona żadnym duchem i ambicją. Zlepek górali z Chamonix i paryżan, nieprzyzwyczajonych do warunków wysokogórskich, nie mógł dać dobrych wyników.

**Niemcom** należy się jeszcze kilka słów. Ich hokej pada ofiarą warunków berlińskiego Sportpalastu. Niemcy są jaskrawym przykładem, jak pałac lodowy może szkodzić rozwojowi sportu. Prowadzony wyłącznie pod kątem widzenia interesu, hoduje on swą międzynarodową drużynę B. S. C., jako trupę do pokazywania gościom, między jedną produkcją kabaretową a drugą. Cały nacisk kładzie się na drużynę międzynarodową, a w turnieju olimpijskim zarabia na tem Szwecja, która wyzyskuje świetnego Holmqu sta i Lulle Johanssona. Tymczasem gracze niemieccy w Berlinie mają drogę do treningu zamkniętą. Zagranicę wysyła się B. S. C., gościom zagranicznym przeciwstawia się B. S. C., a Niemcy się patrzą. Drugi klub „Rissersee" nie posiada ani trenera zagranicznego, ani dość dobrych wzorów, by móc uzyskać wysoką klasę. Stąd stałe niedomagania narodowej drużyny niemieckiej.

*

**Węgry** jeżdżą zagranicę, patrzą i naśladują. Robią to coraz lepiej, ale nie mają jeszcze swego stylu gry. Przypuszczać należy, że jeszcze parę lat będzie ich... prześladować pech, jak wszystkich nowobogackich w sporcie. Ale w każdym razie już w roku przyszłym w Budapeszcie trzeba na nich bardzo uważać.

*

A my zdaje się, że przebyliśmy już wreszcie ten okres pecha. Wiemy dokładnie co umiemy i czego nam brak i z tym zasobem doświadczenia stajemy teraz do pracy letniej.



MAKOWSKI (Legja)
repr. gracz hokejowy



SKOCZNIA OLIMPIJSKA W ST. MORITZ



STOGOWSKI (T. K. S.)
doskonały bramkarz hokejowy

## JAK POJMUJĄ AMATORSTWO WE FRANCJI?

Francuskie pojęcia o amatorstwie są znane ze swej „liberalności". Prasa francuska, zgodnie z umysłowością większości społeczeństwa, nie może pojąć dlaczego ma się robić coś bezintersownie, kiedy można na tem świetnie zarabiać i stale też wyszydza zwolenników czystego amatoryzmu.

Jak dotąd jednak, większość związków francuskich, wbrew prasie i opinji publicznej, licząc się w dać z zagranicą, zachowywała pozory amatorstwa. To samo odnosiło się poniekąd do klubów.

Ostatnio jednak mamy do zanotowania ciekawy „kwiatek": oto popularny dziennik „Petit Parisien" urządza 4 marca wielki międzynarodowy bieg naprzełaj. Zawody są silnie reklamowane, przyczem w ogłoszeniach wyraźnie zaznaczone jest, że są one zastrzeżone wyłącznie dla amatorów. Zobaczmy, jakie dla tych amatorów przyszykowano nagrody: 6-cio konny „Renault" czteroosobowy luksusowy, dwa motocykle, umeblowanie do pokoju sypialnego, rowery, aparaty radjowe, maszyny do szycia, serwisy porcelanowe i wiele innych przedmiotów o charakterze czysto użytkowym. Ogólna ich liczba wynosi aż 200. O puharze dla zwycięskiego klubu zaznaczono wyraźnie, że kosztuje 5,000 fr. Zapewne, gdyby kosztował tylko 1,000 franków, zawodnicy gorzejby biegali.

Skoro zawody mają być międzynarodowe, ciekawe jest jak ustosunkują się do tego związki innych krajów i w szczególności jak zapatrywać się będą na urządzanie zawodów nie przez organizację sportową, lecz przez dziennik?

# NARCIARZE POLSCY NA ZAWODACH w WESTEROWIE

## Triumf Ziętkiewiczowej, Lankosz--trzecim w mistrzostwie Wysokich Tatr

Ekspedycja polska, złożona z trzech zawodników: Lankosza Józefa (K. T. N. Lwów), Kurasia Józefa (S. N. P. T. T.) i Szostaka Antoniego (O. N. Sokół) wyruszyła na zawody do Westerowa w ostatniej chwili, to też natrafiła na przeróżne przeszkody. Z powodu olbrzymiego opadu śnieżnego, droga na Łysą Polanę była zupełnie zawalona, tak, że żaden z górali nie chciał się zgodzić podwieźć nas do Schroniska. Już przed Porońcem musieliśmy przypiąć narty, by dostać się na Łysą Polanę. Śnieg metrowej wysokości, droga nieprzetarta i skokowe narty na plecach utrudniały dojście.

Po ledwie przespanej nocy w pokoju, w którym woda zamarzła w miednicy, wyruszyliśmy dalej na nartach przez granicę do Jaworzyny. Otuchy dodawały nam wspaniałe humory, cudowne, nieskazitelne niebo z ciepłem słońcem i upajający gwizd Kurasia. W Jaworzynie nie zastaliśmy sani i tylko dzięki uprzejmości jednego z właścicieli w Gospodach otrzymaliśmy parę ognistych rumaków. Do naszego towarzystwa dołączyły się trzy osoby z Warsz. Klubu Nar. i tak w szóstkę dojechaliśmy do Tatrzańskiej Łomnicy, a niebawem stanęliśmy w ogromnem sanatorjum dr. Guhra w Westerowie.

Tu znaleźliśmy już p. Elę Ziętkiewiczową, która tegoż dnia startowała w biegu pań. Rozumie się witaliśmy ją, jako triumfatorkę. Bieg pań na przestrzeni 3.5 klm czysto zjazdowy, był bardzo ciężki, gdyż trzeba było przejechać, a raczej skakać na 25-ciu pagórkach. Tutaj okazała się cała technika jazdy p. Ziętkiewiczowej. Drugą była p. Ewa Kögel, dobrze zapowiadająca się narciarka, ogółem startowało 17 pań.

Po zakwaterowaniu się i po wyśmienicie smakującej kolacji, zaczęliśmy oglądać naszych konkurentów. Okazało się, że znaleźliśmy bardzo silnych przeciwników, olimpijskich zawodników ze Svazu Lyzaru, H. D. V. Karpaten Vereinu, z budapeszteńskiego M. A. C-u i wielu innych. Najpoważniejszymi z nich byli trzej bracia Nemeccy, Bujak Fr., z K. V. Möhwald, Purkert, Glaser, Banias, Stehlik i Mörr. Zaczęliśmy badać mapy biegu płaskiego, biegu sztafetowego i skoczni.

Nazajutrz miał się odbyć bieg sztafetowy i bieg czysto zjazdowy w bardzo ciężkich warunkach. Pech zaczął nas prześladować i wyciągnęliśmy Nr. 1 w sztafecie, co w tak wielkim śniegu równoznaczne było z przegraną. Etapy rozłożyliśmy możliwie najlepiej lecz nie można było liczyć na lepsze, jak na czwarte miejsce. Trzej bracia Nemeccy, jako przedostatnia sztafeta, bezapelacyjnie musieli zwyciężyć.

Myśmy wyszli na drugie miejsce. Trzecie miejsce zajmuje Karp. Verein. Trasa bardzo ładna, 25 klm., pogoda wymarzona. Czas Nemeckich prawie o pięć minut lepszy od naszego wskazuje na ich wysoką klasę. Startowało osiem sztafet.

Po południu o godz. 3 i pół odbył się bieg zjazdowy na przestrzeni 3.5 klm. o charakterze czysto-górskim. W biegu tym nie wolno posługiwać się kijkami i w ostatniej partji naznaczono skoki.

Ja startuję znów z pechowym numerem 2, prócz mnie Szostak i p. Ziętkiewiczowa, ogółem około 70 zawodników. Bieg ten byłbym bezsprzecznie wygrał, gdyby nie narty do biegu 2'30 długie i ostatni przed metą wypadek.

Przy przejeździe przez głęboki rów w silnym pędzie zrobiłem salto tak fatalnie, że zawisłem się zupełnie dosłownie na drzewie, i w żaden sposób nie mogłem zeń zleść, to też straciłem tam ze 2 minuty. Bieg wygrał Möhwald (H. D. V.) w czasie 8.14 z notą 20, drugi był Purkert (H. D. V.) 9 m. Ja byłem 4-ty z czasem 9.14. Od miejsca 12 do 22 znaleźli się Węgrzy, zaś na miejscu 10-tem Szostak.

Następnego dnia odbył się bieg 18 klm, przy przepięknej pogodzie i cudownych warunkach, śnieg suchy, mroźny. Trasa prowadziła od poczty z Westerowa do Nowego Szmeksu, stamtąd z powrotem do Westerowa w stronę śląskiego schroniska, następnie robiła dwie pętle w pobliżu mety. Startuje około 70 zawodników. Nasza trójka w komplecie czeka na start. Mam znów pecha — Nr. 2 — będę musiał znów trasować. Poza konkursem startuje trener polski Bengt Simonsen, który wybrał się przypadkowo w góry czeskie. Miał on bezpośrednio za mną numer i liczyłem na prowadzenie. Jednak, widocznie Simonsen nie był w formie, bo dopiero doszedł mnie na 16 klm. i razem przyszliśmy do mety.

Bieg wygrał Józef Nemecky w dobrym czasie 1 g. 16 m. 39 s. Bardzo wątpliwy jest czas Bujaka Fr. z K. V., gdyż Kuraś przyszedł stanowczo w lepszym, lecz trudno coś mówić, gdy nikt nie brał czasów z naszej strony. Czwartym był Möhwald, piątym ja, a poza konkursem Simonsen z czasem o pół minuty lepszym. Szóstym był Purkert, następnie Banias, Stehlik, Szostak. Na półmetku miałem czas lepszy od Simonsena o 1½ m., a od Möhwalda o 1 m.

W trzecim dniu odbyły się skoki na „Guhr-schanze". Skocznia dobrze przygotowana, lecz zbyt powietrzna i za krótki rozbieg. Na pierwsze miejsce wysuwa się zdecydowanie olimpijczyk Purkert dwoma skokami po 45 mtr., drugim był Möhwald 41.40, trzecim ja 37.39. W drugiej klasie zajmuje pierwsze miejsce Szostak A. (Sokół) 37.35, drugi Banias 33.30 i trzeci Stehlik 32 — 33. W klasie starszych zwycięża Kümmud.

Po długich obliczeniach okazało się, że mistrzem Tatr Wysokich został Möhwald, drugi Purkert, trzeci ja, czwarty Bujak, piąty Szostak A. W zawodach tych po raz pierwszy obliczono noty według trzech części biegów: za bieg główny, bieg zjazdowy i skoki. Wieczorem odbyło się uroczyste rozdanie nagród i wspólna kolacja.

*Józef Lankosz*

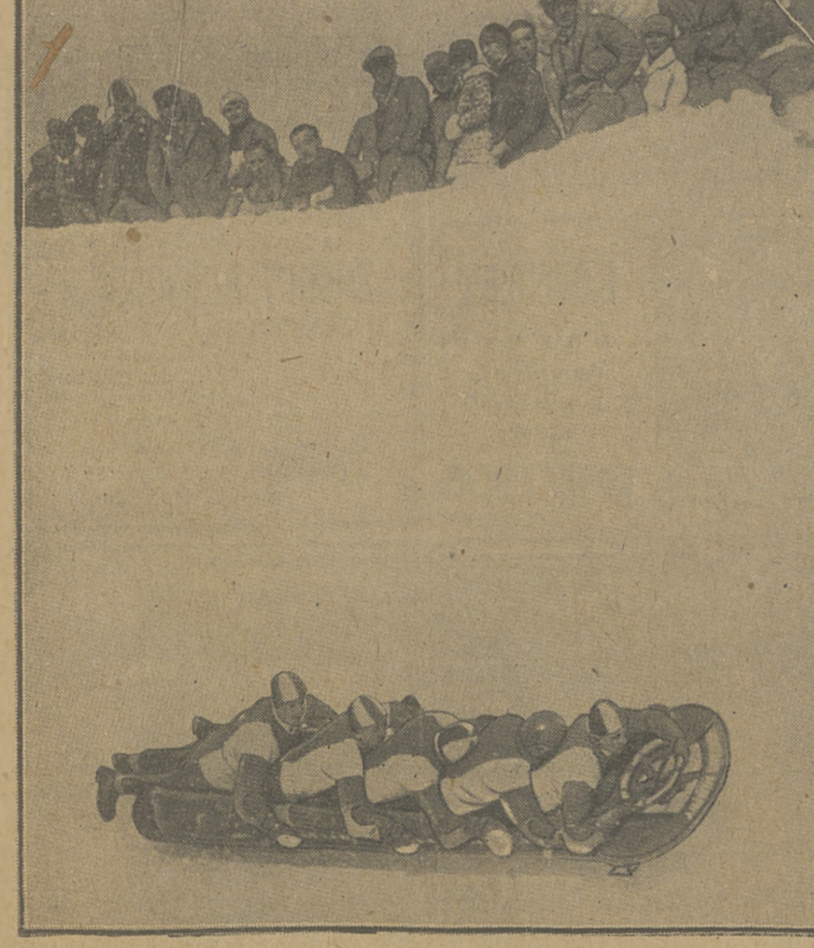
## NORWEG VINJARINGEN NARCIARSKIM MISTRZEM NIEMIEC

Narciarskie mistrzostwo Niemiec, rozegrane w Feldbergu, zgromadziło na starcie elitę narciarzy europejskich z Norwegami, Finnami i Szwajcarami na czele. Jak było do przewidzenia gospodarze — Niemcy — odegrali wobec tego podrzędną rolę zarówno w biegu, skokach, jak i w kombinacji. Naturalnie wykazali oni raz jeszcze swą wysoką klasę, lecz z lepszemi Skandynawami konkurować nie mogli.

Tytuł mistrza zdobył Norweg Vinjaringen pierwszy w biegu i skokach, zdobywając wysoką notę ogólną 19.520. Drugim był Finlandczyk Nuotio 18.438, trzeci — Jaervinen (Finl.) 18.240, czwarty Kolterud (Norw.), piąty Holmen (Norw.). Dopiero na szóstem miejscu znalazł się Niemiec Boeck, dystansując wszakże Norwega, Svensruda, Szwajcarów Zogga i Lauenera. Wyniki oddzielnych konkurencyj były następujące:

Bieg 18 klm.: 1) Vinjaringen 1 godz. 8 m. 16 sek., 2) Jaervinen o 17 sek. w tyle, 3) Bussman (Szwajc.) o 20 sek. za drugim, 4) Boeck 1 g. 11 m. 3 sek., 5) Krebs (Niem.), 6) Dietsche (Niem.), 7) Nuotio 1 g. 11 m. 43 sek., 10) Kolterud 1 g. 13 m. 52 sek., 15) Rubi. Niemcy pokonali zatem dwu Norwegów i Finlandczyka oraz niemal wszystkich Szwajcarów. Nadmienić trzeba, że trzeci z kolei Bussman pokonany był w St. Moritz przez Krzeptowskiego (50 klm.) i Czecha (18 klm.).

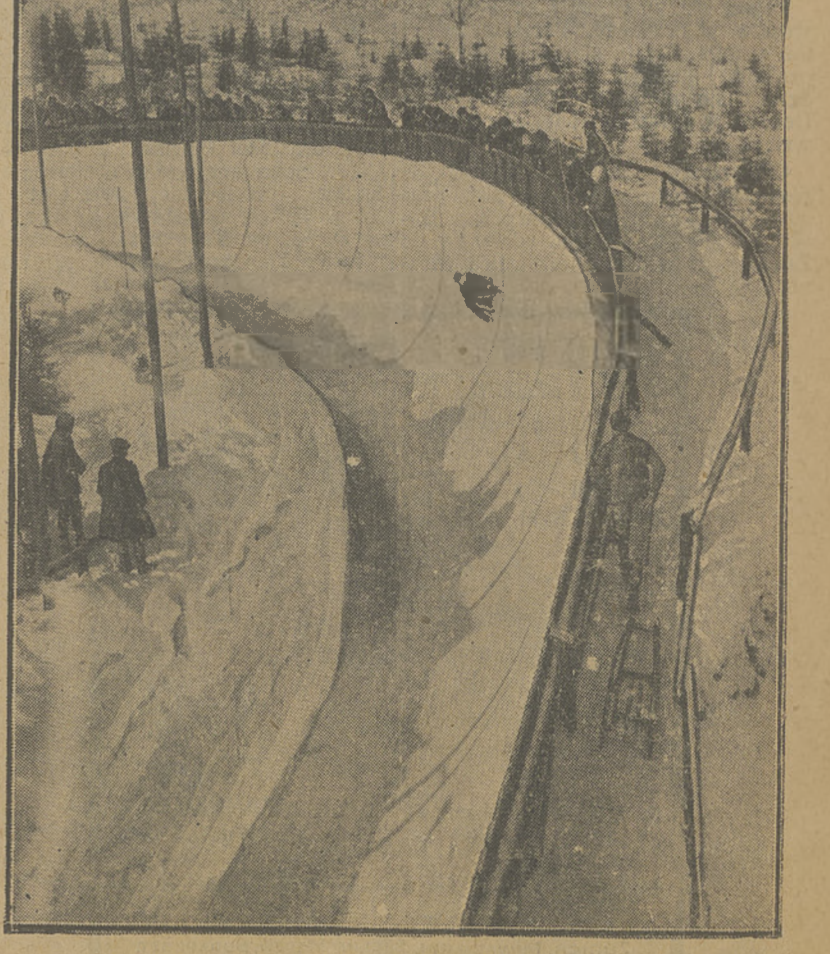
Skoki: 1) Vinjaringen 19521, 2) Svensrud 18604, 3) Nuotio 18500, 4) Holmen 18042, 5) Kolterud 18000, 6) Kaufman (Szwajc.), 7) Trojani (Szwajc.), 10) Zogg, 11) Jaervinen. Dopiero na dwunastem miejscu znalazł się Niemiec Neuner z notą 16438. Zwycięzca skoczył 45 i 47 mtr.



BOBSLEJ POLSKI Z ZAŁOGĄ







TOR SANECZKOWY W FELDBERGU

# 110 dzieci na starcie narciarskim

## Wielkie propagandowe zawody młodzików w Zakopanem

**Minęła gorączka olimpijska.** St. Moritz należy już do przeszłości. Rozwiały się nadzieje, radości i rozczarowania, któremi karmiono nas przez dwa tygodnie. Narciarze polscy w oczach całego świata dowiedli swej wysokiej klasy, zwyciężając w niejednej konkurencji różne sławy kontynentu i północy.

**Obecnie** nadszedł czas szerokiej pracy od podstaw. Korzystając z przerwy olimpijskiej i oddalonego o kilkanaście dni terminu narciarskich mistrzostw Polski zorganizowała sekcja narciarska Pol. Tow. Tatrzańskiego kurs narciarski dla młodzieży pod kierunkiem p. Heleny Roj-Rytardowej.

**Licznie** zgłaszające się najmłodsze pokolenie przyszłych mistrzów dowiodło swoją liczebnością potrzeby tego rodzaju imprez

**W Zakopanem** jeździ obecnie na nartach i ćwiczy się indywidualnie w kierunku zawodniczym kilka setek narciarzy od 6 do 16 lat. Nie pomyślano do tej pory, że z materjału tego mogą być kiedyś znakomici zawodnicy, o ile zachęci się ich i pomoże im do racjonalnego uprawiania narciarstwa

**Większość** tych młodzików rekrutuje się z najuboższych sfer zakopiańskich, których nie stać na odpowiedni sprzęt.

**Przy** finansowej pomocy P. Z. N. i poparciu dyr. P. U. W F. ppłk Ulrycha przystąpiła S. N P. T. T. do rozdawnictwa sprzętu narciarskiego Rozdano 20 par nart, wiązań i kijków.

W dn. 25 i 26 lutego odbyły się pod protektoraem ppłk Ulrycha wielkie propagandowe zawody w biegach i skokach, które zgromadziły na starcie 110 (!!) uczestników. Jest to liczba imponująca, jak na pierwszą tego rodzaju imprezę w Zakopanem.

Dn. 25 odbyły się biegi na 4 dystansach na 200 m., 500 m., 1000 m., 2 klm. i 4 klm. zależnie od wieku zgłoszonych mistrzów.

W biegach tych okazało się, że najmłodszy nawet drobiazg narciarski przychodzi już dzisiaj na start z opanowanym zupełnie i prawie klasycznym stylem biegu płaskiego i zadziwiającą techniką zjazdową. Stoimy wobec radosnego faktu: w Zakopanem narciarstwo idzie w masy i rozwija się wśród najmłodszych pokoleń z niezwykłym impetem. Obowiązkiem władz narciarskich jest wyzyskanie tego materjału. Zachęcenie (przy pomocy zawodów i treningów, organizowanych corocznie nawet dla najmłodszych) tych urodzonych mikroskopijnych narciarzy do stałego, systematycznego uprawiania biegów i skoków może za parę lat opłacić się sowicie w postaci tuzinów zawodników tej miary, co Br. Czech.

Biegi sobotnie były wspaniałą manifestacją młodych pokoleń, wkraczających licznie i wartościowo w nasz zawodniczy sport narciarski

Nawet 6-letni uczestnicy biegu dzieci na 200 m. biegli klasycznym „langlaufem" i wycinali na mecie idealne christjanje. Wyniki biegów były następujące:

**Bieg 4 klm. dla młodzieży od 15—16 lat:** 1) Marusarz Jan — 26 m. 11 s., 2) Marusarz St. — 27 m. 12 s., 3) Sitarz Józef — 28 m. 35 s., 4) Stopka Wł — 29 m. 03 s., 5) Juraś Kaz. — 32 m. 30 s., 6) Niemczyk J. — 33 m. 26 s., 7) Wrześniak St. — 33 m. 39 s., 8) Kozik Marjan — 33 m. 43 s., 9) Walczak Józef — 33 m 46 sek

**Bieg 2 klm (13 — 14 lat):** 1) Karpiel St. — 13 m. 56 s., 2) Idzikowski Stef. — 13 m. 58 s., 3) Gewont St. i Becker Ad. — po 14 m., 4) Zubek Józef — 14 m. 08 s., 5) Becker Jan — 14 m. 12 s., 6) Marusarz And. — 14 m. 14 s., 7) Sobczak J. — 14 m. 18 s., 8) Gąsienica Gładczan St. — 14 m. 32 s., 9) Dawidek J — 14 m. 36 sek.

**Bieg 1 klm. (11 — 12 lat):** 1) Jamróz Józef — 7 m. 29 s., 2) Ochotnicki Piotr — 7 m. 48 s., 3) Podstawny Wacł. i Roj Wł. — po 7 m. 50 s., 4) Gąsienica Tad. — 7 m. 52 s., 5) Worobniak Kaz. — 8 m. 04 s., 6) Wnuk Miecz. i Nowacki Edw. — po 8 m. 13 s., 7) Kuścińskí Wł i Bochenek J. — po 8 m 14 s., 8) Holicz Kaz. — 8 m. 24 s., 9) Walczak Józef II — 8 m. 35 s.

**Bieg 500 metrów (8—11 lat). Dziewczęta:** 1) Marusarka Hel., 2) Fangór Kryst., 3) Fangór Hanka

**Chłopcy:** 1) Etmajer Andrzej, 2) Obrochta St., 3) Roj Wład., 4) Bobowski Jan, 5) Pęksa Andrzej, 6) Janiszewski Andrzej.

**Bieg 200 m. (do lat 8) Dziewczęta:** 1) Lorencówna Marja, 2) Mracielnik Zofja, 3) Roj Zofja, 4) Etmajer Janina, 5) Bochenkówna Marja.

**Chłopcy:** 1) Kula Stanisław, 2) Czarniak St., 3) Ciaptak St., 4) Kożuch Zbigniew, 5) Mochnacki Kazim., 6) Gewont Fr.

Dn. 26 odbyły się na dwu skoczniach terenowych na Antałówce konkursy skoków. W obecności tłumów publiczności młodzi skoczkowie zademonstrowali swoje umiejętności w tej najtrudniejszej konkurencji narciarskiej Niektórzy z nich wykazują już dzisiaj świetne zadatki na przyszłość. Do takich należy przedewszystkiem Stefan Idzikowski, łamiący się w powietrzu idealnym stylem thamsowskim, co jest o tyle trudniejsze w tych warunkach, że od odbicia do wylądowania na małej skoczni upływa zaledwie parę sekund.

Nadmienić wypada, że inicjatorem i głównym organizatorem tych arcypożytecznych na przyszłość zawodów był prezes S N. P. T. T. prof. Karol Stryjeński. Wyniki skoków są następujące:

**Starsi (13 — 16 lat) skakało 32** 1) Marusarz Jan 10, 10.5 m., 2) Becker St 8.5, 10 5 m., 3) Gaj St 10, 9.5 m., 4) Wojna Marjan 9.5, 10 m. 5) Sobczak St. 9.5, 9.5 m.

**Młodsi (6 — 13 lat), skakało 41.** 1) Jamroz Józef 9, 9 5 m., 2) Puch Henryk 8.5, 8.5, 3) Kostka Jan 8, 8.5 m., 4) Bochenek 7, 7.5 m., 5) Kuścieński Wł. 7, 8 m.



O Jego Królewskiej Mości Thamsie mówiono podczas „odwilży olimpijskiej" w St. Moritz, że będzie skakał pod parasolem

## Kalendarz gier ligowych

**Marzec**

11 Śląsk — T. K. S.; 18 Śląsk — I. F. C., Polonia — Warszawianka, Wisła — Ruch, Turyści — Ł. K. S.; 25 T. K. S. — Polonia, Legja — Ł. K. S., Warta — Warszawianka, Cracovia — Czarni, Pogoń — Hasmonea, Turyści — Wisła, I. F. C. — Ruch.

**Kwiecień**

1 Wisła — Czarni, Pogoń — Śląsk, T. K. S. — Cracovia, Ł. K. S.—Warszawianka, I. F. C. — Legja, Polonia — Turyści; 8 Turyści — Ruch; 9 Ł. K. S. — Ruch, Śląsk — Czarni; 15 Ruch — Polonia, Turyści — Warta, Cracovia — Śląsk, Czarni — I. F. C., Legja — Pogoń, T. K. S. — Wisła; 22 Wisła — Warta, Warszawianka — Pogoń, Śląsk — Legja, Ruch — Cracovia, Ł. K. S. — I. F. C., Hasmonea — Polonia; 29 Polonia — Śląsk, Cracovia — Warszawianka, T. K. S.—Warta, Turyści — Pogoń, I. F. C. — Hasmonea, Czarni — Ł. K. S.

**Maj**

3 Legja — Wisła, Hasmonea — Ł. K. S., Czarni—Ruch, I. F. C—T. K. S.; 3 Śląsk — Warszawianka, Polonia — I. F. C., Pogoń — Cracovia, Warta — Hasmonea, Turyści — Legja; 13 Warszawianka — Wisła, I. F. C. — Turyści, Cracovia — Legja, Hasmonea — T. K. S., Ł. K. S — Warta, Pogoń — Ruch; 17 Hasmonea—Śląsk, Wisła — Polonia, Legja — Czarni; 20 Ł. K. S — Pogoń, Czarni — Turyści, Legja — T. K. S., I. F. C. — Wisła, Warta — Cracovia; 27 Ruch—Warszawianka, Turyści — Śląsk.

**Czerwiec**

3 Turyści — Hasmonea, Cracovia—Wisła, Warszawianka — Czarni, Ruch — T. K. S., Warta — Polonia, Pogoń — I. F. C.; 7 Legja — Warszawianka, Hasmonea — Czarni; 10 Hasmonea — Wisła, Ł. K. S. — Cracovia, Ruch — Legja, Polonia—Pogoń, Warta — I. F. C.; 17 Ruch — Hasmonea, Cracovia — Turyści, Polonia — Ł. K. S., Pogoń — Warta, T. K. S. — Warszawianka; 24 Wisła — Pogoń, Warta — Ruch, Ł. K. S. — Śląsk, Polonia — Cracovia, Hasmonea — Legja; 29 Legja — Polonia.

**Lipiec**

1 Wisła — Ł. K. S., Czarni — Polonia, I. F. C. — Cracovia, Legja—Warta, T. K. S. — Pogoń; 15 Śląsk — Wisła, T. K. S. — Turyści, Cracovia — Hasmonea, Warta — Czarni, Warszawianka — I. F. C.; 22 Czarni — T. K. S., Warszawianka — Hasmonea.

Ogółem więc odbędzie się 105 meczów w pierwszej rundzie. Rozgrywki II-ej rundy wylosowane będą w czerwcu.

**Walne zgromadzenie Pogoni lwowskiej** odbyło się przy licznym udziale członków.

Wybory dały następujący rezultat: prezes hr. Dzieduszycki, wiceprezesi inż. T. Kuchar i płk. dr. Bałaszeskul, sekr. por. Kuniczak Komisja sportowa: prof. Dręgiewicz, kpt. Łucki, por. Szyba. Komisja finasowa: Kwiatkowski, radca Bałaban, Rząsa. Komisja propagandowo-kronikarska: Pakosz, Mielnik, Nechay; kierownik sekcji piłki nożnej dyr. Grün, kolarskiej Lang, hokejowej radca Bystrzanowski, szermierczej płk. Perini, lekkoatl płk dr. Bałaszewski, pływackiej dr. Riedel, piłki ręcznej Humen, strzeleckiej kom. Fleszar, tennisowej radca Bystrzanowski, narciarskiej kpt. Łucki, bokserskiej por. Baran.

**Pogoń** otrzyma w roku bieżącym trenera piłkarskiego. Pertraktacje są już w toku Oferty złożyli Zeisler, Oppenheim i Fischer. W ostatnich dniach zgłosił się również z Węgier Vago. Decyzji w sprawie tej jeszcze nie powzięto.

**Giebartowski** zmuszony będzie w pierwszym miesiącu rozgrywek pauzować z powodu niedyspozycji. Doskonały obrońca Pogoni udaje się do Zakopanego w celu poratowania zdrowia.

## Wielkie inwestycje sportowe

**Dwa miljony złotych** będzie kosztowała budowa wraz z urządzeniami — specjalnego domu sportowego w Warszawie dla Związku Związków. Projekt domu opracowany przez inżyniera Czesława Kłosia został już zatwierdzony przez komisję techniczną Z. Z. i przedstawiony komitetowi wykonawczemu.

**Bank Gospodarstwa Krajowego** od pewnego czasu udziela miastom — w porozumieniu z Państwowym Urzędem Wychowania Fizycznego i Związkiem Związków — znacznych kredytów na inwestycyjne cele sportowe. Kredyty otrzymane są na bardzo dogodnych warunkach, gdyż są spłacane w ciągu 30 lat. Dotychczas Lwów otrzymał 750.000 złotych na cele inwestycyjne, z tego 600,000 na budowę stadjonu i pływalni. Inne miasta w Małopolsce wschodniej jak np. Przemyśl, Drohobycz, Borysław, Sambor, Tarnobrzeg, Rzeszów i t. d. otrzymały wyłącznie na cele sportowe sumę 350,000 zł.

**Sto tysięcy złotych** przeznaczyło w swym budżecie Ministerstwo Oświaty na popieranie sportu wioślarskiego wśród młodzieży szkolnej. W tym celu założone zostaną we wszystkich większych miastach nadrzecznych specjalne przystanie. W Warszawie taka przystań ma być wybudowana na wiosnę na lewym brzegu Wisły. Dla przystani warszawskiej zakupiono już 12 łodzi.

**Wielki stadjon wodny** zostanie w najbliższym czasie zbudowany na Kępie Potockiej pod Bielanami. Dokładne plany zostały już opracowane przez biuro regulacji miasta przy Magistracie. Przez Kępę przeprowadzony zostanie kanał, który będzie służył jako basen dla zawodów sportowych. Nad kanałem staną trybuny obliczone na 20,000 widzów. Na Kępie od strony Wisły ma być wybudowana przystań.

**Wielką nagrodę Warszawy na wzór** rozgrywanego corocznie torowego biegu kolarskiego o wielką nagrodę Paryża organizuje sekcja kolarska W. K. S. Legja. Nagrodę ufundował prezydent inż. Słomińskiego. Bieg ten dostępny jest dla kolarzy amatorów wszystkich państw i rozegrany zostanie na torze Legji w dniu 29 sierpnia r. b.

**Prezydent m. Warszawy** ofiarował puhar srebrny jako nagrodę swego imienia do rozegrania wśród najlepszych kolarzy z całej Polski, przed wyjazdem ich na IX-tą Olimpjadę do Amsterdamu. Zawody o puhar ten odbędą się w lipcu r. b.

# Wiadomości z całej Polski

**Zawody narciarskie pań** odbyły się w środę, dnia 22 ub. m. na zakończenie 6-tygodniowego kursu narciarskiego przy ośrodku W. F. m. Lwowa. Wzięło w nich udział 15 zawodniczek.

Trasa biegu wynosiła ponad 4 klm., w trudnym terenie Majerówka, Pohulanka. Start i meta na boisku Sokoła. Wyniki biegu: 1) Wszelaczyńska Marja, czas 48 min. 43 sek., 2) Djamandówna Irena, czas 50 min. 55 sek., 3) Jamrozikówna Helena, czas 54 min., 4) Kocurówna Helena, 5) Tyszkowska Wanda, 6) Glatty Janina. Bieg ukończyły wszystkie uczestniczki w dobrej kondycji. Zwyciężczynie otrzymały dyplomy honorowe.

Zawodami kierowali ppłk. Lewicki i por. Krywald. Zawodom przyglądała się grupa publiczności, złożona w większości z grona nauczycieli i młodzieży szkolnej.

**W Nowym Sączu** urządzono zawody narciarskie o mistrz gimnazjów. Trasa wynosiła 6 klm. Pierwszy był E. Predel 22.18 m., 2) Kamyk 24.19, 3) Dura 24.34, 4) Bieliński 26.48. Skoki 1) Kozdoń, 2) Preidel, 3) Bieliński, 4) Kamyk, 5) Duła. Mistrzem został Preidel przed Kamykiem, Bielińskim (wszyscy z gimn. II-go) i Dułą (gimn. I-sze).

**Zawody narciarskie w Przemyślu** dały następujące wyniki Bieg 10 klm. (seniorów): 1) Tabisz 57 min., 2) Lisikiewicz, 3) Diakun Bieg 4 klm. (juniorów). 1) Drylla 40.25 min., 2) Bąkowski, 3) Robliczek

**W Przemyślu** odbyło się zebranie Tymczasowego Zw. Sp. Ziemi Przemyskiej, na którem wobec likwidacji rozłamu w piłkarstwie uchwalono rozwiązać organizację. Równocześnie powołano do życia komisję regulaminową, celem utworzenia podokręgu przemyskiego L. O. Z P. N-u.

**K. S. Hagibor (Przemyśl)** wybrał na walnem zebraniu nowy zarząd klubu w składzie: dr. L. Peiper prezes, trzech zastępców prezesa: dr B. Weintraub, Bernfeld i dr. Türkel, sekretarz Reben, skarbnik dyr. Maschler, członkowie zarządu: dr. Honigwachs, mgr. Landes, Amster, Korn, Pillersdorf, Goliger, Engelmann, Goldfarb, Weinberg.

**Jehuda tarnopolska** straciła obecnie doskonałego obrońcę Thumina, który wyemigrował do Ameryki Południowej. Zarząd Jehudy na rok obecny przedstawia się następująco: prezes mec. dr. Józef Parnass, wiceprezes p. Obler, sekretarz p. Grün, skarbnik p. Skulski, członkowie wydziału: pp. Korn, Teiber, Grünbaum, Kessler, gospodarze: pp. Kupferman i Winterfeld.

**Nowy klub w Tarnopolu.** Jest nim Policyjny Klub Sportowy, który ma ponadto sekcje: szermierki, boksu i jiu-jitsu. Na wiosnę powstanie sekcja piłkarska, która będzie zasilona kilkoma dobrymi graczami z „Kresów".

**Walne zebranie Kieleckiego O Z. P. N.** odbyło się dnia 26.2 pod przewodnictwem p. Labanda z Katowic. Reprezentowanych było 47 klubów z całego terenu woj. Kieleckiego. Do zarządu weszli Inż. J. Blay jako prezes, wiceprezesi: dr. Molicki i Jentys, inż. Zysman, Lerek, Bluszcz, Bednarski, Wiprzycki M. i Szmekiel jako członkowie. Do wydziału gier i dyscypliny: p. Wolińsk jako przewodniczący, Binkiewicz, Lancman, Lesiak, Lichtenstein Z., Kempner i Wprzycki T. jako członkowie. Do komisji rewizyjnej: pp. Kamiński, Kowalik i Szmerdt. Jako delegaci na walne zebranie P. Z. P. N-u pp. Bukowski, Lwowski i mgr. praw Markowicz.

**W Ostrowie (Wlkp.)** turniej pingpongowy Ostrowskiego Kl. Sp. wygrał Turowski przed Gwizdkiem, Kwiatkowskim i Michasiem.

**Komitet powiatowy P. W. i W. F. w Częstochowie** nie przynosi miejscowemu życiu sportowemu żadnego pożytku. W łonie jego nie zasiada ani jeden przedstawiciel nietylko licznych klubów częstochowskich, ale nawet podokręgowych związków lekkiej atletyki i piłki nożnej.

Na tle tej ignorancji fachowej zanotować trzeba taki wypadek:

Polski związek lekkoatletyczny zwrócił się do Pow. Kom. W. F. z listem, w którym prosi o podanie informacyj, czy w Częstochowie znajduje się odpowiednia sala i ilość zawodników, celem przeprowadzenia kursu zaprawy zimowej przez trenera Norlinga. Powiatowy Komitet pismo to skierował do dowództwa 27 p. p. (sic!), to zaś, nie orjentując się w hierarchji władz sportowych, przesłało pismo do P. Z. P. N. w Częstochowie (sic!).

Sprawa, oczywiście, przy tej procedurze musiała ugrząść, a kluby straciły sposobność, na jaką będą musiały czekać conajmniej do następnej zimy.

Stosunki tego rodzaju wymagają gruntownej sanacji.

**W Tomaszowie Mazowieckim** powstało Tomaszowskie Tow. Wioślarskie. Założycielami jego byli: hr. Ostrowski, dr. Narcuski, prezydent Kiernożycki i rejent Lechowicz. W grudniu ub. roku został wybrany zarząd stały, który już poczynił starania w celu budowy przystani wioślarskiej przy Pilicy, na który to teren wydzierżawiono 4,000 m. kw. ziemi i już z nastaniem wiosny zaczęta będzie praca przy budowie przystani. Postanowiono także zakupić 3 łodzie. Dane Towarzystwo narowski — 42.8 sek.

**Sekcja wioślarska Hakoahu krakowskiego** przystępuje do budowy przystani wioślarskiej.

Przystań ta będzie obejmowała halę rozmiarów 45 na 25 m., budynek sekcyjny z szatniami, natryskami, salami odczytowemi, czytelnią, warsztatami, dziedzińcem betonowanym ze specjalnemi urządzeniami do mycia łodzi, werandami dla kąpieli słonecznych i t. d.

Główną trudnością, z jaką obecny zarząd walczy, jest zupełny brak subwencji, tak, że praca około finansowania tego przedsięwzięcia spoczywa wyłącznie na barkach 120 członków sekcji.

**Krakowski okręgowy związek pingpongowy**, powołany do życia z inicjatywy Ż. K. S. Hakoah, odbył konstytucyjne walne zgromadzenie, na którem zarząd ukonstytuował się w sposób następujący: prezes M. Hornung, wicepr. L. Żak, sekr. skarbnik T. Pacyna, kom. statutowa St. Fabry, Baumінger, M. Kwaśniewski.

## SKRZYNKA POCZTOWA

### „Przeglądu Sportowego"

(Odpowiedzi listownych redakcja nie udziela)

**Stow. ośw.-sport. „Prąd". Gniezno.** Wysłaliśmy, prosimy o uregulowanie prenumeraty.

**P. Józ. Stog., Toruń.** Wysłaliśmy natychmiast po otrzymaniu listu, t. zn. 29.2. Niewątpliwie otrzymał pan na czas. Serdeczne pozdrowienia.

**Czytelnik z Sambora.** W tych dniach ukaże się książka Tadeusza Semadeniego p. t. „Pływanie", wydawn. „Ossolineum". Lwów. Znajdzie pan w niej wszelkie niezbędne informacje.

**P. inż. K. Rud., Kraków.** Najserdeczniej dziękujemy za list, jesteśmy głęboko wdzięczni za tak trafne wniknięcie w intencje redakcji. Spełnienie obowiązku dziennikarskiego i publicystycznego w związku z Olimpjadą było próbą sił także dla nas samych. Bardzo jesteśmy radzi, że w oczach pana próba ta znalazła tyle uznania.

**P. Jon. Kongr., Warszawa.** Sprawy wyborcze — przyzna pan — nie należą do sportu. Nasze przekonania polityczne są rzeczą prywatną. Nie umieścimy nawet po wyborach.

**P. K. Lubczyński, wydz. IV Magistratu m. Piotrkowa.** Administracja załatwiła. Do urzędu pocztowego wysłaliśmy reklamację.

**P. R. S., Grudziądz.** Dziękujemy. Szkoda tylko, że z tygodniowem opóźnieniem.

**P. Wł. P., Kalisz.** Nurmi urodził się w Åbo, w Finlandji. W maratonie znakomity Finlandczyk nie startuje.

**P. J. Schl., Nowy Sącz.** Skok z upadkiem nie jest w punktacji liczony.

**Pomorski O. Z. B** urządził w ub. sobotę dnia 25.2 w sali Tivoli w Grudziądzu, zawody o mistrzostwo okręgu pomorskiego. Zgromadziły one około 800 widzów

Sędziował w ringu przewodniczący wydz. sport. P Z. B. p. Ermanowicz z Poznania Punktowali pp. H. Czerniak i Krakowski z Grudziądza. Zapowiadaczem był kapitan okręgowy p. Sadłowski

Walki o mistrzostwo. Waga najlżejsza: Neumann (K. S. Grudziądz) bije na punkty Agora (T. S. Olympja). W. piórkowa: Wróblewski bije swego kolegę klubowego Witkowskiego z Tow. Sport. Olympja. W. lekka: Pausder (Olympja) bije swego kolegę klubowego Mleczka na punkty. W. półśrednia: Thiel (K. S. G.) bije w półfinale Lewandowskiego (G. K. S 1925), w finale natomiast bije Ostrowski (Olympja) Thiela (K. S. G.) wysoko na punkty. W. półciężka: Lubański (Olympja) wygrywa przez poddanie się w pierwszej rundzie Gęstwińskiego z G. K. S. 1925.

# NA SKOCZNI w St. MORITZ

## Klęska organizacyjna, upadki mistrzów, 10-te miejsce Polski

Tak szarpiącego nerwy dnia jak sobota olimpijska 18 ub. m.—nie przeżyliśmy zapewne nigdy w historji naszych spotkań sportowych. Pewne drugie miejsce w mistrzostwie olimpijskiem wysuwa się nam z rąk za zrządzeniem ślepego wypadku...

Jeszcze nigdy bodaj nie byliśmy tak blisko najwspanialszego sukcesu jaki nasz sport mógł zdobyć i nigdy bodaj jeszcze los nie był dla nas tak fatalny.

Na Igrzyskach olimpijskich konkursów skoków było dwa: jeden przed południem dla kombinacji, drugi po południu jako zwykła konkurencja. Sposób ten powtarzany w ostatnich czasach na wielkich zawodach nie ma jednak ani poważniejszego uzasadnienia logicznego, ani też bynajmniej nie wzbogaca programu, jakby się napozór zdawało.

Dlaczegóż bowiem urządza się jeden wspólny bieg 18 klm., w którym startuje się i do kombinacji i do zwykłego biegu? Coś dopiero mówić o zmęczeniu zawodników (naogół tych samych), którzy rano skaczą do kombinacji, a po południu (po przerwie godzinnej) powtarzają znowu skoki. Pozatem publiczność na poranne skoki zawsze się w małej bardzo liczbie i przychodzi jedynie na główny konkurs.

Jedyny wzgląd, jaki zdaje się decydować, jest ten, że w kombinacji skoczkowie skaczą bardzo ostrożnie, gdyż jeden upadek oznacza normalnie stratę conajmniej dziesięciu miejsc. Niestety jednak w ten sposób i ranny i popołudniowy konkurs traci bardzo wiele na poziomie sportowym, co zresztą na obu konkursach olimpijskich ujawniło się dobitnie.

Ranny konkurs rozpoczął się z godzinnem opóźnieniem. Niepunktualność ta dała wiele do myślenia tym, którzy spodziewali się funkcjonowania organizacji na wzór szwajcarskiego zegarka. Zawodnicy zgromadzeni na starcie wymarzli bardzo silnie gdyż w rannych godzinach niema w okolicy skoczni olimpijskiej ani śladu słońca.

Rozglądamy się wokół. Skocznia co do swego wyglądu zewnętrznego przedstawia się imponująco. Na progu zawieszony krzyż helwecki, przecina jaskrawą plamą biel śniegu. Wokół zeskoku maszty ze sztandarami narodów, tworzą barwne półkole migocące wszystkiemi kolorami tęczy.

Sama skocznia przygotowana z niezwykłą starannością i nakładem pracy. Zeskok obrzeżony wysokim murem ze śniegu, wyznaczony palikami i obstawiony legjonem sędziów, mierzących długość za pomocą tyczek—przy bliższem oglądnięciu nie przedstawia się zbyt idealnie. Na twardem podłożu dawnego śniegu, leży świeżo nasypany, rozbity na pył miał śniegu, śliski i mało trzymający prowadzenie nart. Dla lekkich skoczków groźna to zapowiedź, która niestety wnet się sprawdza.

Konkurs zaczyna się od stereotypowej kłótni o długość rozbiegu. Wszędzie zresztą, gdzie startują Norwedzy lub Szwedzi, długość rozbiegu jest kością niezgody. Narody północne bowiem, mające opanowane wybicie wolą krótszy rozbieg, na którym wyższość ich skoku jest niewątpliwą. Inne natomiast narody wolą rozbieg dłuższy, gdyż wtedy szanse ich zwiększają się. Ostatecznie postanowiono skakać z najkrótszego rozbiegu pierwszy skok, a ze środkowego drugi i już lecą w niebo rakiety, oznaczające początek konkursu.

Za chwilę nowa niespodzianka! Jeden po drugim, skacze czterech Norwegów, otwierających przepysznemi skokami konkurs. Aczkolwiek skoki te były prawdziwie piękne, to jednak trudno oprzeć się wrażeniu, że przecież Norwedzy ci, są takimi samymi konkurentami jak inni zawodnicy i niestety właśnie im pozwala się na próbne skoki, zwiększając tem samem ich szanse. Trudno jednak. Norwedzy są jeszcze dziś w narciarstwie tem, czem przed kilku jeszcze laty byli w piłce nożnej Anglicy, to też rządzą się na skoczni jak szare gęsi i ostatecznie zawsze postawią na swojem. Nie będzie jednak fałszywem proroctwem twierdzenie, że lata hegemonji norweskiej w narciarstwie powoli dobiegają kresu...

Konkurs dla kombinacji rozpoczyna Ottokar Nemecky (Czechy) krótkim, nie zbyt ładnym skokiem, ale bez upadku. Po nim skacze Bronisław Czech. Odbicie się, lot przez powietrze, złamanie ciała wyrywają okrzyk zdziwienia z ust ludzi, stojących wzdłuż zeskoku. Lądowanie jednak niedobre... Narty opadają równo na śnieg, narciarz przyklęka, jedzie kilkanaście metrów i pada w prawo. Wyraźny upadek z nieprzetrzymania napięcia nerwowego, gdyż ani długość skoku nie była zbyt wielką (56 m.), ani też upadek nie został spowodowany fałszywem lądowaniem. Wiemy niestety dobrze co znaczy taki upadek! Jest to dla nas strata conajmniej ośmiu miejsc!

Za chwilę pada as Norwegji Vinjaringen i Kolterud jego rodak dzieli smutny z nim los.... Nadspodziewanie pięknie skacze Purkert, o którego słabej formie dość wiele mówiono. Mimo jednak najlepszych nawet skoków nie ma on żadnych szans na wywindowanie się do pierwszej dziesiątki, gdyż czas jego w biegu jest wręcz beznadziejny i pieczętuje ostatecznie los zeszłorocznego mistrza Europy z Cortiny d'Ampezzo.

Skaczą inni zawodnicy: Motyka Stanisław przeciętnie, z charakterystyczną już dla niego wiszącą jedną nartą.

Znacznie lepiej skacze Rozmus, który jest prawie nie do poznania. Styl wprawdzie nieco przestarzały, ale widać już wychylenie i opanowanie lotu. Zawodnik ten stale ma jeszcze przyszłość przed sobą.

Czwarty nasz zawodnik Krzeptowski Andrzej I, który złamał narty w biegu, musi się niestety przyglądać konkursowi z boku...

Osławiony Grotumsbraaten, skacze bardzo słabo jak na Norwega, ale ma on wobec tego, że Vinjaringen upadł, przynajmniej pięć punktów przewagi za bieg nad następnym najbliższym swym konkurentem i może być spokojny, tembardziej, że sędziowie o nim nie zapominają. (Po skokach wiele mówiono o różnicy prawie 8 metrów, jaką mu na korzyść przyznano). Nader pięknie skakał także Włoch Venci, znany nam z Cortiny ale przy nocie 3.875 za bieg nawet i najlepszy skoczek nicby nie poradził.

W drugiej serji Czech rehabilituje się. 61½ metra w pięknym stylu, bez błędu w lądowaniu. Wynik nasz w okolicy końca pierwszej dziesiątki zdaje się być utrwalony. Z innych naszych zawodników Motyka Stanisław powtarza swój przeciętny wynik, natomiast Rozmus wznosi się na wyżynę swego rekordu życiowego i skacze 56 metrów. Trudno jednak zapomnieć, że Rozmus ma za bieg mizerną notę 2.375, a więc stanowisko jego w kombinacji jest nie do uratowania.

W serji tej Purkert jeszcze się poprawia i osiąga ostatecznie miejsce pierwsze w skokach dla kombinacji, Jarvinen, bardzo dobry Finlandczyk pada, zresztą naogół wszyscy skaczą bardzo ostrożnie.

Naogół poziom sportowy skoków do kombinacji był mizerny i stanowczo nie stał na poziomie zawodów olimpijskich.

Dość powiedzieć, że nietylko w pierwszej dziesiątce jest trzech zawodników, mających po jednym upadku, ale nawet na drugiem miejscu Vinjaringen, także miał jeden skok z upadkiem. Odliczywszy przeto ową słę wyższą (upadki) twierdzimy że przed Czechem mógł być w najlepszym wypadku tylko Grotumsbraaten, Vinjaningen i Kolterud, i że gdyby nikt nie miał skoku z upadkiem, to Czech musiał być czwartym. Przy szczęściu zaś po naszej stronie, drugie miejsce dla Czecha było pewne...

*St. Facher*

### Tabela wyników kombinacji narciarskiej

| | Nazwisko | Państwo | nota biegu | nota skoku | nota ogólna |
|---|---|---|---|---|---|
| 1 | Grootlumsbraaten | Norwegja | 20.000 | 15.667 | 17.833 |
| 2 | Vinjarengen | –"– | 17.750 | 12.854 | 15.302 |
| 3 | Snersrud | –"– | 13.125 | 16.917 | 15.021 |
| 4 | Nuotio | Finlandja | 14.125 | 15.729 | 14.927 |
| 5 | Jarvinen | –"– | 15.375 | 14.246 | 14.810 |
| 6 | Eriksson | Szwecja | 12.875 | 16.312 | 14.593 |
| 7 | Boeck | Niemcy | 14.125 | 12.395 | 13.260 |
| 8 | Kolterud | Norwegja | 13.375 | 12.970 | 13.146 |
| 9 | Nemecky O. | Czechy | 13.375 | 12.616 | 12.990 |
| 10 | Czech Br. | Polska | 14.125 | 11.166 | 12.645 |
| 11 | Rubi | Szwajcarja | 10.250 | 15.000 | 12.625 |
| 12 | Purkert | Czechy | 6.375 | 18.833 | 12.604 |
| 13 | Lauener | Niemcy | 8.125 | 16.542 | 12.333 |
| 14 | Krockel | Niemcy | 8.125 | 15.812 | 11.968 |
| 15 | Glass | –"– | 8.750 | 15.104 | 11.927 |
| 16 | Zogg | Szwajcarja | 10.625 | 13.187 | 11.906 |
| 17 | Paumgartner | Austrja | 12.750 | 10.958 | 11.854 |
| 18 | Müller | Niemcy | 12.250 | 9.645 | 10.948 |
| 19 | Buchberger | Czechy | 7.250 | 14.562 | 10.906 |
| 20 | Eidenbenz | Szwajcarja | 5.875 | 15.227 | 10.551 |
| 21 | Venzi | Włochy | 3.875 | 16.958 | 10.416 |
| 22 | Rozmus | Polska | 2.375 | 15.187 | 8.781 |
| 23 | Payot | Francja | 3.250 | 12.042 | 7.896 |
| 24 | Motyka | Polska | 3.250 | 10.812 | 7.531 |
| 25 | Haugen | Ameryka | 0.000 | 14.895 | 7.447 |
| 26 | Prockter | –"– | 0.000 | 14.417 | 7.208 |
| 27 | Balmat | Francja | 0.250 | 9.583 | 4.916 |
| 28 | Putman | Kanada | 0.000 | 9.706 | 4.853 |

## Skok króla skoków

Najtragiczniejszym momentem minionych Igrzysk zimowych był niewątpliwie skok 73 mtr. Tullina Thamsa zakończony upadkiem i bolesnym okaleczeniem Norwega.

Thams, wielokrotny zwycięzca międzynarodowych konkursów skoków, Thams bezkonkurencyjny triumfator Olimpjady w Chamonix, Thams który nietylko dla rodaków swych lecz i dla narciarzy całego świata jest niedościgłym wzorem stylu, brawury, doskonałości i precyzji skoków,—Thams upadł, upadł podobnie jak kilkunastu innych skoczków

Gdy pierwszy skok przyniósł mu „mizerną" odległość 57 mtr. i groźbę przegranej w swej specjalności, wielki Tullin zapragnął gwałtownie utrzymania swej hegemonji wieloletniej i zdecydował się na skok, który miał wszystkich zadziwić, olśnić i przynieść mu laur olimpijski.

Istotnie. Jeden wielki krzyk zachwytu wydarł się z ust tysięcy widzów gdy na tle gigantycznej skoczni zawisła ciemna sylweta Norwega w klasycznem nachyleniu, znamionująca mistrza nad mistrze. Lecz co to: miast lądować pewnie jak zwykle, Thams chyli się na prawo, przyklęka na jedno kolano i... koziołkuje coraz niżej po pochyłości skoczni! Za chwilę niosą go koledzy, podczas gdy sędziowie zimni na wszystko ogłaszają: 73 mtr. z upadkiem.

Skocznia nie zdała egzaminu doskonałości. Jeżeli Thulin Thams uległ na niej wypadkowi — rozgrzeszenie otrzymali przez to wszyscy niefortunni jego koledzy, którzy chcieli przekroczyć 70 mtr.!

# Po tragicznym dniu skoków

## Tajemnica protokułów olimpijskich i błędy weryfikacji wyników

Gdy wyjeżdżaliśmy z kraju na Igrzyska olimpijskie, myśleliśmy w duchu, że przez Bronisława Czecha mamy w biegu złożonym szanse poważne. Mówiliśmy o początku drugiej dziesiątki, gdzie spodziewaliśmy się osiągnąć miejsce. Gdy jednak znaleźliśmy się w St. Moritz i rozejrzeliśmy się w konkurencji skłonni byliśmy nadzieje nasze przesunąć w górę o dalszych kilka miejsc.

Tymczasem w rzeczywistości Bronisław Czech osiągnął dla nas miejsce dziesiąte, mając przed sobą prócz Skandynawów tylko jednego (wątpliwego zresztą) Niemca i jednego Czechosłowaka — a my mówimy o fatalnym pechu.

Dość powiedzieć, że Czech osiągnął to miejsce przy jednym upadku (dwa skoki w konkursie) i nie ulega dla nas wątpliwości, że nota jego przy obu skokach bez upadku umieściłaby go bezspornie na drugiem miejscu w tabeli mistrzowskiej.

Czech zachował podczas konkursu w pełni swój styl, który w ostatnich czasach tak bardzo się poprawił. Odbicie na progu, lot przez powietrze, prowadzenie nart było stale bez zarzutu. Upadek nastąpił bynajmniej nie z powodu błędu w lądowaniu, lecz z powodu nerwów i podniecenia psychicznego. Zawodnik nasz zanadto czuł swą odpowiedzialność i zanadto zdawał sobie sprawę z ciężaru, który na nim spoczął.

Bynajmniej nie z naszej strony padały ciągle uwagi, że jedynym „europejczykiem", mogącym najpoważniej zagrozić Norwegom jest właśnie Bronisław Czech.

Według nas — mowy niema o tem, aby na Czecha przyszedł okres słabości, tak charakterystyczny dla skoczków. Okres ten bowiem objawia się w utracie śmiałości, w niewytłumaczonej zatracie stylu, w popsuciu formy itd., ale nigdy w ten sposób, jak to zdarzyło się z Czechem.

Skok wogóle jest w dużym stopniu kwestją loterji i szczęścia — cóż dopiero mówić o konkursie olimpijskim, w którym najbardziej nawet twardy zawodnik ulega sugestji wielkiego zdarzenia historycznego i własnej swej roli wobec kraju, którego barwy reprezentuje.

Historja dziesiątego miejsca Czecha w kombinacji jest wielce oryginalną i rzuca niestety dość smutne światło na organizację zawodów.

Już nieraz przedtem mieliśmy sposobność zaznaczyć, że nie wszystko tutaj w zakresie organizacji szło według spodziewania. Nieraz stawialiśmy sobie pytania czy przypadkiem nie są to jakieś zawody „domowe", tak często bowiem najprostsze rzeczy szwankowały i tak często naruszano kardynalną zasadę „czystej gry". Tłumaczyliśmy to sobie załamaniem psychicznem organizatorów, załamaniem usprawiedliwionem w części fatalną pogodą, ale ostatecznie było tego wszystkiego trochę za dużo.

Oto naprzykład wieczorem po obu konkursach ogłoszono wynik kombinacji, według którego Czech znajdował się na trzynastem miejscu, na trzeciem Finlandczyk i t. d. Zajmowaliśmy się rzecz jasna przedewszystkiem naszemi wynikami i odrazu wydały się nam one zupełnie nieprawdopodobne. Według nich bowiem Czech miałby otrzymać za pierwszy skok (z upadkiem) notę około dwa lub trzy, co było stanowczo wykluczone.

Nie zdziwiło nas też gdy następnego dnia, w stadjonie ogłoszono „rektyfikację" wyników kombinacji i podniesiono na maszty trzy norweskie krzyże z pominięciem już na trzeciem miejscu, pierwotnego jego zdobywcy, Finlandczyka Nuotio. Wnet też dowiedzieliśmy się, że i na dalszych miejscach zaszły poważniejsze zmiany, przyczem Czech przesunął się do góry na miejsce dziesiąte, a trzech zawodników innych (pomiędzy nimi Szwajcar) musiało opuścić zaszczytną pierwszą dziesiątkę.

Fakt taki, który u nas nie zdarza się bodaj nawet na szkolnych zawodach, świadczy bardzo ujemnie o organizatorach. Wszak pierwszy wynik fałszywie obliczony, poszedł odrazu telegrafem i radjem w szeroki świat, a na późniejszą „rektyfikację" mało już kto chciał zwrócić uwagę, a nawet gdyby i zwrócił to już bez poważniejszego zainteresowania.

Poza złem obliczeniem not, w którem do dziś dnia tkwią jeszcze niepoprawione poważniejsze błędy, mimo rektyfikacji, mamy do zarzucenia bardzo poważne uchybienia regulaminowe.

Mamy tu na myśli start w kombinacji niemieckiego zawodnika Boecka, który nie miał żadnego prawa do startu w biegu złożonym, który mimo to startował i który fikcyjnem prawem osiągnął siódme miejsce.

Boeck jak wiadomo, został przez Niemców zgłoszony jedynie do biegu 18 klm. i wynik jego w tym biegu został ogłoszony. Ogłoszono bowiem z osiemnastu kilometrów dwa wyniki: jeden tylko dla biegu (gdzie podano między innymi Boceka), drugi tylko dla kombinacji, gdzie rzecz prosta Boeck nie figurował.

Tymczasem następnego dnia Niemcy spostrzegli się, że tylko on może coś zrobić w kombinacji i w środku już konkurencji w biegu złożonym kazali mu za zgodą Szwajcarów startować w skoku do kombinacji, wycofując równocześnie dość słabego Neunera.

Jest to rzecz stanowczo niedopuszczalna, której zresztą w stosunku do innych narodów przestrzegano bardzo pilnie. Oczywistem jest bowiem, że tak zwany bieg złożony (bieg i 18), jest osobną na Olimpjadzie konkurencją, do której zgłasza się zawodników, podobnie jak do każdej innej konkurencji. Start zaś do tej konkurencji rozpoczyna się z chwilą startu osiemnastki i żadne zmiany aż do końca skoków dla kombinacji, nie mogą być uznane. Wprawdzie jeden i ten sam zawodnik zgłoszony może być do osiemnastki i do biegu złożonego (co zresztą też nie jest logiczne) — jak np. zgłoszonym był Grotumsbraaten z Norwegji i Nemecky z Czechosłowacji — ale wtedy musi on rzecz prosta zabrać miejsce innemu zawodnikowi swego kraju.

Otóż po pierwsze: w osiemnastce na Olimpjadzie biegało ośmiu Niemców, co znaczy, że żaden z nich nie był przeznaczony do podwójnej konkurencji.

Po drugie: w urzędowej liście startu zaznaczone było wyraźnie, że Boeck startuje jedynie w biegu, a dla kombinacji startuje czterech innych (Krötel, Glass, Neuner i Müller).

Po trzecie w wyniku osiemnastki jako takiej podany był wyraźnie Boeck, a nie podano żadnego innego Niemca z wyżej wymienionych.

W wyniku natomiast biegu osiemnastki jako części biegu złożonego (osiemnastka dla kombinacji) Boecka nie było ani śladu, co znaczy, że nie miał on startować w kombinacji. Rzeczy te jasne są dla każdego, który zapoznał się z regulaminem zgłoszeń i który obserwował jak tych spraw przestrzegano i nie robiono wyjątków. Dlatego też bynajmniej niejasny jest start i wynik Boecka w kombinacji.

Jak bowiem wynika z dokumentów nie miał on prawa startu w biegu złożonym i prawo to przyznano mu ex post po wyniku osiemnastki.

Cóż jednak robić, gdy na wszystkie zastrzeżenia organizatorzy zasłaniają się „urzędowym protokułem", podobnie jak to było ze szwajcarskim zawodnikiem Bussmanem, którego bez losowania dopuszczono na ostatnie miejsce w starcie osiemnastki.

Że na Igrzyskach olimpijskich nie każda reprezentacja odrazu chce protestować formalnie, to jeszcze nie dowód, iż nie wyrobiła sobie sądu jaknajbardziej ujemnego o organizacji. Sąd ten tembardziej musi być niespodziewany, gdy o przysłowiowej rzetelności gospodarzy każdy był święcie przekonany

## Hokej nad hokejami

Za każdym razem, gdy hokej kanadyjski zjawia się w Europie, a dzieje się to już po raz trzeci, objawia się on nam w sposób rewelacyjny. Przewaga jego nad europejskim jest tak wielka, że z tajemnic hokeja z pod znaku „klonu" możemy zatrzymać jedynie szczegóły. Szczegóły te przyswajamy sobie, doskonalimy, zdaje się nam, że opanowujemy. A Kanadyjczycy przyjeżdżają, zwyciężają znowu w stosunku dwucyfrowym i wykazują, że nasze umiejętności stoją ciągle jeszcze na poziomie prymitywów.

Tak należy, tak trzeba i tak tylko jak Kanadyjczycy, nie inaczej grać można w hokeja. Hokej europejski ciągle jeszcze przypomina piłkę nożną z przed lat trzydziestu, kiedy to amatorskie drużyny angielskie były dla graczy kontynentu istną rewelacją.

**Trottier**, jeden z członków olimpijskiej drużyny hokejowej Kanady otrzymał przed samemi Igrzyskami ponętną propozycję przejścia na profesjonalizm z gażą 10,000 dolarów rocznie i 6 miesięcznym rokiem pracy. Jako amator z przekonania Trottier odrzucił ofertę.

**Kanadyjscy hokeiści**, którzy pokonali w Berlinie międzynarodowy zespół B. S. C. 12:2, zademonstrowali tam grę porywającą pod każdym względem. Niemiecka prasa przepełniona jest opisami o stylu, finezji posunięć, mistrzowskiej jeździe na łyżwach i żonglerskim opanowaniu krążka, którym goście dysponują. A wszystko to przy akompanjamencie serdecznego śmiechu, nie milknącego nawet wtedy, gdy krążek trafia do ich siatki. Zaiste, Kanadyjczycy są więc niedościgłym wzorem sportowców — gentelmenów!

*Dodatni bilans*

## obozu olimpijskiego pań

W ślad za obozem przedolimpijskim dla mężczyzn który urządzono w Poznaniu, polski Związek lekkoatletyczny powołał do życia taki sam obóz dla kobiet. Trwał on od 15 do 29 lutego w Warszawie. Kwestję kwaterunkową rozwiązano, lokując uczestniczki obozu w domu Związku zawodowego pracowników kolejowych przy ul. Czerwonego Krzyża. W ten sposób zawodniczki były skoszarowane (nie wyłączając stale zamieszkałych w Warszawie), mając do dyspozycji pokoje po dwie maximum osoby na pokój. Pożywienie otrzymywały uczestniczki obozu na miejscu cztery razy dziennie. Pożywienie to okazało się zupełnie zadowalające, chociaż nie obeszło się bez pewnych objawów niezadowolenia, skierowanych np. przeciwko kaszce z mlekiem. Wszystkie zawodniczki wykazały przybytek wagi (z wyjątkiem jednej, której waga nie uległa zmianie, i jednej, która straciła 600 gr.), sięgający aż do 4 kg. w ciągu dwu tygodni.

Zajęcia polegały na gimnastyce (w sali na Dynasach), treningu biegowym w „hali" t. zn. w ujeżdżalni 1. DAK i na grach i wykładach. Wszystko to pozostawało pod bezpośrednim kierunkiem p. Klumberga, trenera PZLA. Poza tem trzy razy na tydzień korzystały zawodniczki z masażu, wykonywanego przez specjalnie zaangażowaną masażystkę i raz w tygodniu z łaźni.

Jak widać z powyższego zestawienia, naszym kandydatkom na „olimpijki" nie zbywało na robocie, ujemną stroną było rozrzucenie miejsc treningu w dość znacznej odległości. Tak np. kwatera była oddalona od koszar D. A. K. o 3 klm.

P. Klumberg jest z obozu zupełnie zadowolony. Uważa on kurs ten za dwa razy lepiej udany od ostatniego obozu w Poznaniu, a to ze względu na 1) skoszarowanie zawodniczek w jednem miejscu i wynikającą stąd możność utrzymania lepszej dyscypliny; 2) ujednostajnienie terminu przybycia i odjazdu wszystkich zawodniczek, dzięki czemu obóz nie przybierał charakteru jarmarku czy hotelu; 3) ogólnie większą chęć do pracy ze strony dziewcząt, niż ich kolegów.

Same uczestniczki są w rezultacie również zadowolone z wyników obozu, żałowały wszystkie, że czas jego trwania nie da się przedłużyć.

W obozie brały udział wszystkie członkinie grupy olimpijskiej, zamieszkujące w Warszawie, a z prowincji Gędziorowska, Kilosówna Breuerówna i Kasprzakówna Nie był więc reprezentowany tylko Kraków w osobach Jasnej i Wiśki, a niekompletnie — Górny Śląsk, gdyż brak było Peronówny.

Na dodatnie wyniki obozu cień rzucił tylko fakt zachorowania dwu pań z powodu zaziębienia — Kilosówny i Gędziorowskiej oraz uszkodzenie sobie nogi przez Konopacką, na szczęście niegroźne w skutkach.

W niedzielę dnia 26 lutego rozegrał obóz mecz koszykówki z drużyną A. Z. S., zwyciężając w stosunku 10:5.

*Witkowski (Czarni)*

## zdobywa mistrzostwo Worochty

W sobotę i niedzielę (25 i 26 ub. m.) odbyły się w Worochcie zawody narciarskie o mistrzostwo Worochty oraz mistrzostwo D. O. K. VI, które korzystając z dogodnych warunków terenowych, zajmuje się b. intensywnie pielęgnacją narciarstwa.

Organizatorowie mieli tym razem szczęście. Pogoda dopisała jak rzadko, to też dwudniowa wycieczka do Worochty przemieniła się w istną kawalkadę sportową i pozostawiła u uczestników jaknajmilsze wspomnienie. Kierownictwo zawodów spoczywało w ręku komendanta wojskowego kursu narciarskiego mjr Hendricha, który wraz z podkomendnymi swymi dołożył wszelkich starań, by jaknajlepiej wywiązać się z zadania. Wyznaczenie trasy i wybudowanie prowizorycznej skoczni nie pozostawiało nic do życzenia i spotkało się z uznaniem wszystkich zawodników.

Zawody zaszczycił swą obecnością dowódca O. K. VI gen. dyw. Sikorski, i liczni wycieczkowcy ze Lwowa. Z ogromnem zainteresowaniem śledziła zawody tubylcza ludność, która zaczyna się coraz bardziej przekonywać do nart. Dowodem tego było zgłoszenie się do biegu na 8 klm. dwu hucułów, przyczem jeden z nich 12-letni chłopak startował na nartach własnego wyrobu.

Na wzmiankę zasługuje jeszcze przychylne stanowisko klimatyki, reprezentowanej przez inż. Hirscha. Wyniki konkurencyj przedstawiają się następująco:

**Bieg 18 klm.**: 1) Witkowski Szczepan (Czarni) 1:37.40, 2) Jakubowski (K. T. N.) 1:39.50, 3) Kawa (K. T. N.) 1:40.48, 4) por Witkowski Edm., 5) Słobiecki, 6) Trojanowski. I klasa: 1) Witkowski, 2) Kawa. II klasa: 1) Jakubowski, 2) Słobiecki. III klasa: 1) Trojanowski, 2) Gałęzowski. W klasie wojskowych: 1) por. Witkowski E., 2) por. Rospond, 3) por. Krywald, 4) mjr. Zagórski.

Bieg juniorów 8 klm. Start. 15: 1) Terlikowski (Cz.) 51:53, 2) Szczepanowski (K. T. N.) 54:13, 3) Uwiera (Cz.) 55:51.

Bieg patrolowy na 25 klm. ze strzelaniem: 1) patrol kursu narciarskiego w Worochcie pod dowództwem por. Witkowskiego Ed. w czasie 3:19.10, 2) partol kursu narciarskiego pod dowództwem por. Rosponda 3:36.04.

Konkurs skoków. I klasa: 1) Witkowski Szcz. (Cz.) nota 17.270 (21, 24½, 23½), 2) Tesseyre (K. T. N.) nota 12.416 II klasa: 1) Jakubowski (K. T. N.) nota 16.645, 2) Zienkowicz (Cz.) nota 12.645. III klasa: Rayski (Cz.) nota 18.979 (20½, 25½, 27).

Mistrzem Worochty został Szczepan Witkowski (Czarni) nota 18.635, 2) Jakubowski (K. T. N.) nota 17.822, 3) Trojanowski (Pog.) nota 9.854.

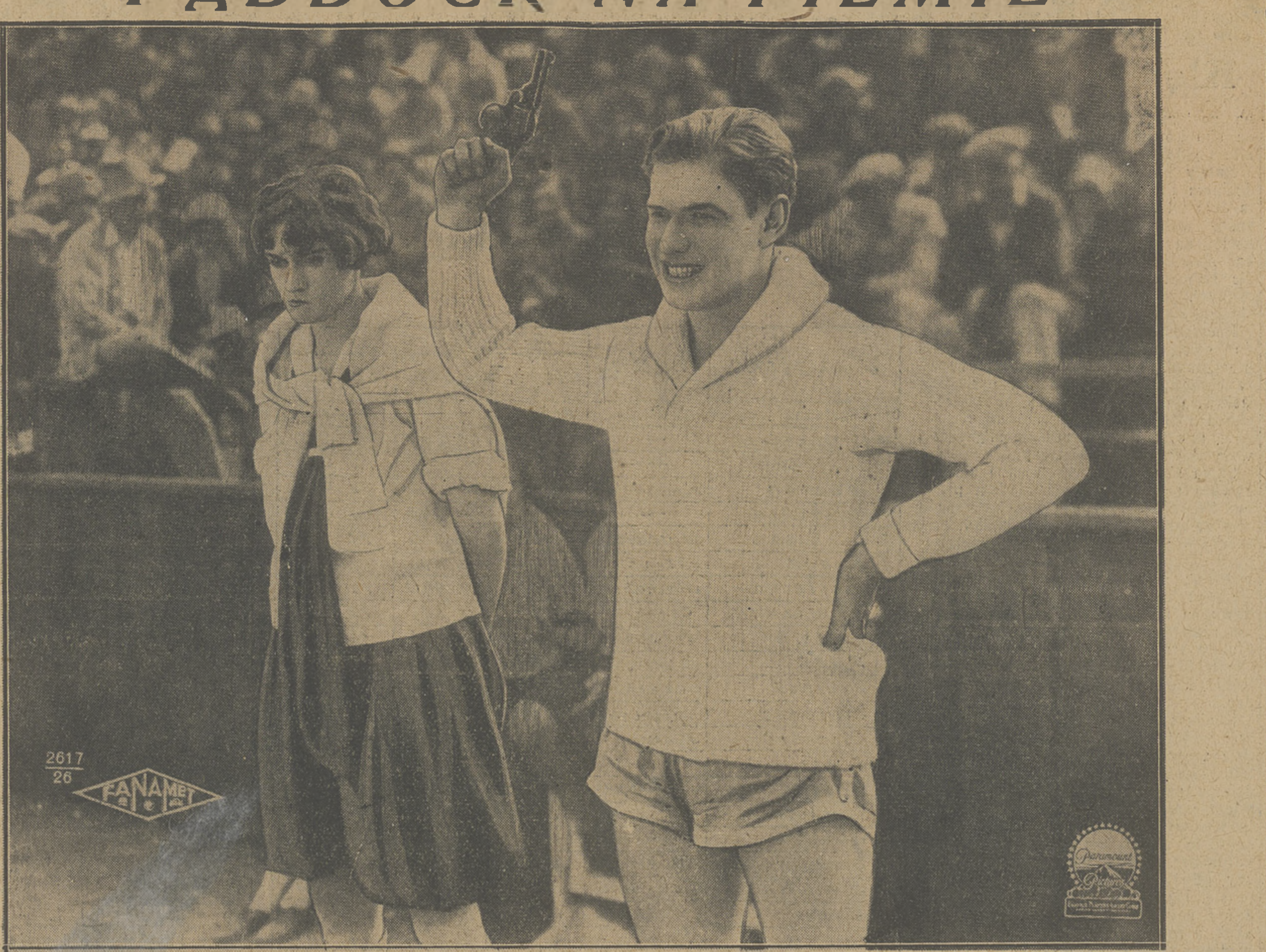








# PADDOCK NA FILMIE



Słynny biegacz, rekordzista światowy na 100 m. odnosi sukcesy również na filmie, występując wraz z swą żoną, uroczą gwiazdą kinową, Bebe Daniels, w obrazach osnutych na tematach sportowych. Jeden z nich p. t. „Flirt studencki" oglądała ostatnio Warszawa w kinie „Światowid"

## Thunberg górą

### Böckl ponownie mistrzem świata

**„Nurmi — lodu", Thunberg** (Finlandja), mistrz Europy i świata, triumfator olimpijski, udowodnił znów w Helsingforsie, że rywali swych przerasta istotnie, jako wszechstronnie utalentowany łyżwiarz. Z czterech klasycznych biegów wygrał on wprawdzie tylko jeden, lecz dwukrotnie był drugi i raz czwarty (z powodu upadku na rozmiękłym torze). Wyniki były następujące:

500 mtr. 1) Thunberg 43.9 sek., 2) Frimann (Finl.) 44.9 sek., 3) Evensen (Norw.) 45.2 sek., 4) Larsen, 5) Ovaska, 6) Ballangrud.

1500 mtr.: 1) Ballangrud 2 m. 29.1 sek., 2) Evensen 2 m. 29.6 sek., 3) Skuttnab 2 m. 29.8 sek., 4) Thunberg. W największej swej specjalności mistrz świata, skutkiem upadku, przegrał.

5000 mtr.: 1) Blomquist (Finl.) 8 m. 42.2 sek., 2) Thunberg 8 m. 50.1 sek., 3) Skuttnab 8 m. 51.6 sek., 4) Ballangrud, 5) Evensen, 6) Carlsen. W biegu tym Thunberg zrewanżował się Norwegom za ich przypadkowe zwycięstwo w St. Moritz, gdzie zajął on dopiero 12 miejsce, startując sam na czas.

10000 mtr.: 1) Blomquist 17 m. 53.9 sek., 2) Thunberg 17 m. 56 sek., 3) Ballangrud 18 m. 1.8 sek., 4) Skuttnab 5) Evensen, 6) Larsen.

W klasyfikacji ogólnej: 1) Thunberg 200.71 pkt., 2) Ballangrud 203.24 pkt., 3) Evensen 203.97 pkt.

**Mistrzostwo świata** w jeździe figurowej na łyżwach zdobył ponownie Austrjak Böckl, któremu sędziowie jednogłośnie przyznali pierwszeństwo. Dalsze miejsca zajęli: 2) Schaffer (Wiedeń), 3) Distler (Wiedeń), 4) Page (Manchester), 5) Turner (Boston), 6) Wrede (Wiedeń). Zwycięzca olimpijski Szwed Graffström, ani Belg Van Zeebrück nie startowali. Sędziowało trzech Niemców, Szwed i Anglik. Zawody odbyły się w berlińskim pałacu lodowym.

Rozegrany równocześnie konkurs jazdy parami przyniósł zwycięstwo również Wiedeńczykom: 1) Scholz — Kaiser i 2) Brunner — Wrede. Jazdę pojedyńczą pań wygrała p. Burger (Wiedeń) przed rodaczką Brunner. Słowem triumf szkoły austrjackiej był zupełny.

**Eötvös** zdobył mistrzostwo łyżwiarskie Węgier, zwyciężając we wszystkich biegach we wcale dobrych czasach: 500 mtr. — 48.4 sek. 1500 mtr. — 2 m. 31.1 sek. i 5 klm. 9 m. 12 sek.

**Kto był najlepszym łyżwiarzem** poza bezkonkurencyjnymi Skandynawami? Przybliżone zestawienie wyników na czoło wysuwa Rumbę (Łotwa), przed Jungblutem (Niemcy) Eötvösem (Węgry) i Burmeistrem (Estonja).

## Na białych kortach

**12 angielskich asów rakiety** stanie 23 marca do turnieju eliminacyjnego, którego celem jest wyłonienie reprezentacji do walki o puhar Davisa. Oto ich nazwiska: Higgs, Greig, Gregory, Kingsley, Sharpe, Austin, Crole, Rees, Collins, Powell, Hughes, Lester i Turnbull.

**Ryan** wygrała turniej tennisowy w Beaulieu, bijąc w finale Satterthwaite 6:2 i 6:0. Również w doublu pań zwyciężyła ona łącznie z rodaczką Sterry parę Bouman — Satterthwaite 2:6, 6:2, 6:2. Trzecim wreszcie sukcesem Angielki było zwycięstwo z Jack Hillardem w grze mieszanej nad parą Bouman — Kehrling 6:4, 8:6.

**Cochet pokonał Kehrlinga** w finale turnieju nicejskiego w stosunku 6:1, 6:1, 8:6. W doublach mieszanych Cochet z Angielką Bennet zwyciężyli parę Aeschliman — Petchell 6:1, 6:2. Grę podwójną panów wygrał Kehrling z Aeschlimanem, bijąc w finale Koželuha i Hillyarda 6:1, 6:3, 7:5.

**Borotra** pokonał z łatwością w Melbournie mistrza Australji Pattersona w dwu setach 6:2 i 7:5.

**Południowa Afryka** wycofała swe zgłoszenie do gier o puhar Davisa, skutkiem czego Szwecja wejdzie odrazu do drugiej kolejki. Nadmienić trzeba, iż Poł. Afryka była jedną z poważniejszych kandydatek na zwyciężczynię w grupie europejskiej. Jej reprezentanci Raymond, Condon i Spence bili zawsze elitę europejskich tennisistów, naturalnie oprócz Francuzów.

**Mistrzostwo Ameryki** w halach krytych wygrał Alonso, bijąc w finale Huntera w stosunku 6:1, 6:1, 3:6, 6:8, 6:4.

**W turnieju w Cannes** zwyciężył Kehrling, bijąc w finale Francuza du Plaix 6:0, 2:6, 6:3, 6:2.

# Anglja występuje z F.I.F.A.

**Anglja wystąpiła z F. I. F. A.** Nieporozumienie między pseudo-amatorami kontynentu i Anglją w sprawie kwalifikacji graczy do udziału w Olimpjadzie (zwrot straconych zarobków) doprowadziło wreszcie do tego, że cztery związki W. Brytanji uchwaliły zgłosić wystąpienie z federacji międzynarodowej. Jest to początek wielkiego kryzysu w piłkarstwie światowem.

Kongres F. I. F. A w Kolonji o charakterze nieoficjalnym zajmował się sprawą turnieju piłkarskiego na Olimpjadzie. Postanowiono, że losowanie będzie dokonane w sposób bezwzględny t. zn. bez brania pod uwagę siły poszczególnych państw. Dla państw wyeliminowanych w rozgrywkach, odbędą się dodatkowe gry pocieszenia. Każde państwo ma pomiędzy dwoma rozgrywkami conajmniej 48 godzin odpoczynku. Po każdej rundzie następuje nowe losowanie, tak że nie wiadomo zgóry, kto z kim będzie grał. Gdy w turnieju zostanie się cztery drużyny, wówczas rozgrywa się go w czterech grach, a nie w trzech (t. zn. walczy się o trzecie i czwarte miejsce).

**Szwedzki związek piłki nożnej** uchwalił nie wysyłać drużyny na igrzyska do Amsterdamu z powodu braku odpowiednich funduszów.

**Francja — Irlandja 4:0.** Międzypaństwowy ten mecz piłki nożnej odbył się w stadjonie paryskim Buffalo i przyniósł świetne zwycięstwo gospodarzom. W przedmeczu drużyna armji angielskiej pokonała francuską 4:3.

**Miljon zgłoszeń** na miejsca wpłynęło od widzów, żądnych oglądania finał puharu Anglji. Tymczasem stadjon Wembley może pomieścić tylko jedną piątą tej liczby osób.

**Mistrzostwa ligowe Austrji** nie przyniosły tym razem sensacji. Admira pokonała Herthę 4:0, Rapid — B. A. C. 6:1, Simmering — Slovan 3:2, Sportklub — W. A. C. 2:1, a mecze Hakoah — Vienna i Wacker — Austria zakończyły się wynikiem 1:1. Prowadzi w tabeli nadal Admira 25 p., mając za sobą Wacker 22 p. Na szarym końcu znajdują się W. A. C. 9 p., B. A. C. 8 p. i Simmering 7 p.

**Mistrzostwa międzyokręgowe Niemiec** dały nast. wyniki: Bayern — Stutgarter Kickers 2:1, Fürth — Saarbrücken 9:1, Eintracht — Wormatia 4:3. Pozatem w towarzyskiem spotkaniu Hamburger S. C. pokonał F. C. Frankfurt 3:1. W Berlinie Hertha zwyciężyła Norden-Nordwest 2:1, a Minerwa — Union Oberšch. 1:0.

**W Czechosłowacji** rozegrano następujące mecze: Sparta — Victoria Žižkov 3:2, przyczem bramka decydująca padła po przedłużeniu meczu. Slavia — Krocehlavy 6:1, Bohemians — D. F. C. 7:4.

**Na Węgrzech** niedziela ostatnia była dniem triumfu faworytów. Ferenczvaros rozgromił 33 F. C. 8:1, Hungaria zmiażdżyła Vasas 6:0, Ujpesti zaś pokonał łatwo Bastyę 4:0. Prowincjonalna Sabarja zwyciężyła Kispesti 1:0. 3 Obwód— Nemzetti 3:2.

## Różne

**Olimpijski bieg z przeszkodami** na dystansie 3 klm wprowadzony został do programu igrzysk w Amsterdamie. Każde okrążenie toru (400 mtr.) zawierać będzie 4 przeszkody wysokości 91.4 cm. oraz rów z wodą szerokości 3.66 mtr. i głębokości 76 cm., przez który zawodnik będzie musiał przeskoczyć lub... przebrnąć po pas w wodzie.

**Mistrzostwa Europy w wolnej walce,** rozegrane w Paryżu, przyniosły 3 zwycięstwa Szwajcarji (wagi ciężkie), 2 — Belgji (wagi średnie) i 2 — Francji (wagi lekkie). Anglja, która uczestniczyła w turnieju zdołała zająć tylko jedno trzecie miejsce.

**„Lule" Johanson,** znakomity środkowy napastnik międzynarodowej drużyny hokejowej B. S. C., opuszcza Berlin i powraca na stałe do swej ojczyzny. Niemcy wylewają z powodu tego łzy goryczy i... szukają zastępcy do swej „trupy" hokejowej.

**251 zgłoszeń** wpłynęło do mistrzostw narciarskich Norwegji, które odbyły się dnia 4 marca w Holmenkollen.

**W konkursach hippicznych na Olimpjadzie** weźmie udział 11 państw: Belgja (20 uczestników), Szwecja (18 zawodników), Niemcy (12 zaw.), Francja (11 zaw.), Ameryka (9 zaw.), Norwegja (4 zaw.), Holandja, Węgry, Szwajcarja, Portugalja i Polska.

# POLSKI PRZEMYSŁ SPORTOWY

## ustanawia pierwsze rekordy

## Triumf wytwórni W. Szymborski i S-ka

Budzący się do życia sport polski dzięki usilnej pracy i wspólnym wysiłkom kierowników i inspektorów z jednej, a pełnych zapału i zrozumienia doniosłego znaczenia sportu miłośników z drugiej strony, daje wyniki coraz wspanialsze. Są wprawdzie pewne braki i niedociągnięcia, ale te złożyć należy raczej na karb braku rutyny, a którą miejmy nadzieję niedaleka już przyszłość usunie.

Ostatnie wyczyny zawodników Polski zagranicą dały najlepszy dowód, że i dziś już młody sportowiec polski potrafi być groźnym przeciwnikiem dla wytrawnego i wyrobionego zawodnika zagranicznego.

Wytwórczość sprzętu sportowo-gimnastycznego w Polsce jest dotychczas niestety znikoma. Wytwórni istnieje bardzo niewiele, a i z nich kilka zaledwie produkuje przyrządy istotnie wysokiej wartości.

Na specjalną uwagę w tej dziedzinie zasłużyła sobie **„Wytwórnia Przyrządów Sportowych p. f. W. Szymborski i S-ka"** w Warszawie przy ulicy Bielańskiej Nr. 5. Wytwórnia produkuje wszelkiego rodzaju przyrządy sportowe i gimnastyczne z niespotykaną u nas precyzją i dokładnością, z materjałów pierwszorzędnej jakości, co zapewnia jej znakomitą wyższość nad innemi wytwórniami. Specjalnością firmy jest całkowite urządzanie sal gimnastyczno - sportowych. Ostatnio urządzona sala i ring bokserski w Ośrodku wychowania fizycznego, to poprostu triumf w dziedzinie wytwórczości polskiej, przynoszącej firmie chlubę.



Nowo urządzona sala gimnastyczna wraz z ringiem bokserskim w ośrodku W. F.

Aby sport nasz mógł się należycie rozwijać i wywalczyć sobie poczesne miejsce na arenie świata, niezbędny jest przedewszystkiem racjonalny trening i co zatem idzie posiadanie przez zawodnika i zespoły odpowiednich przyrządów sportowych. Kwestja posiadania przyrządów dokładnych, wykonanych bez zarzutu przesądza niemal w każdym wypadku zwycięstwo lub klęskę zawodnika.

Uznając słuszność powyższego wywodu winniśmy się starać produkować sprzęt sportowy w kraju, dążąc do udoskonaleń jaknajdalej idących.

Wzmagające się stale zapotrzebowanie skłoniło firmę do rozszerzenia swej działalności drogą powiększenia lokalu ulica Długa 50.

Ośrodki i kluby sportowo-gimnastyczne winny zwrócić baczniejszą uwagę na rodzimą produkcję, licząc się z tym, że każde zwycięstwo osiągnięte przy pomocy krajowego przyrządu nabiera podwójnego znaczenia.

## Różne

**Bieg narciarski 50 klm.** o mistrzostwo Szwecji wygrał Lingren w czasie 4 g. 16 m. 28 sek. przed Utterstroemem (trzy minuty w tyle). Zwycięzca olimpijski Hedlund stracił na 25 klm. trzy minuty do Lingrena i wycofał się z biegu. — Startowało 100 narciarzy.

**Narciarskie mistrzostwo Finlandji** zdobył Pullota, zwyciężając w biegu 10 klm. z czasem 42 m. 41 sek. przed Maesellim, Paenttillae i Lappalainenem.

**Kojac,** młodociany pływak amerykański ustanowił nowy rekord światowy. Przepłynął on 150 y. nawznak w czasie 1 m. 39.8 sek.

**Bezpośrednio po Olimpjadzie,** dnia 19 sierpnia odbędą się w berlińskim stadjonie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem zwycięzców amsterdamskich. Jako wstęp do tych wielkich zawodów rozegrany zostanie na parę dni przed nimi mecz lekkoatletyczny międzymiastowy Budapeszt — Berlin.

**Tytuł mistrza świata w „cyclopedestre"** otrzymał Francuz Foucaux od związku międzynarodowego, za zwycięstwo w paryskim biegu naprzełaj, rozegranym z udziałem kolarzy kilkunastu narodowości.

## Francja-Włochy

### Rewja zawodów kolarskich

**Paryskie zawody kolarskie** ostatniej niedzieli przyniosły następujące wyniki:

Mecz Francja — Włochy złożony z pięciu biegów wygrali gospodarze 3:2, a mianowicie: Blanchonette dogonił Linariego, zaś Raynaud — Bindę; w biegu 1000 mtr. Linari i Raynaud mieli jednakowy czas 1 m. 9.2 sek., 2) Blanchonette, 3) Binda; jazdę na punkty wygrał Binda 28, 2) Blanchonette 22, 3) Linari, 4) Raynaud.

Podobny mecz amatorski Francja—zagranica dał wynik 2:1 przyczem ze strony Francuzów startował Dayen i Tumerle zaś gości reprezentowali Hansen i Aerts.

Wyścig 30 klm. z prowadzeniem wygrał Jäger (Am.) przed Sausinem (Fr.) i Miquelem (Fr.). Amerykanin triumfował w obu przedbiegach, zaś Niemiec Sawall był dwukrotnie czwarty.

Bieg amatorski sprinterów dał możność okazania całej swej klasy Duńczykowi Falk Hansenowi, finaliście mistrzostw świata. Pokonał on, po serji przedbiegów, w finale Vanclassenhowe i Zwahlena. Uprzednio już wyeliminowany został Niemiec Einsiedel.

**Girardengo — Rieger** wygrali sześciodniowe wyścigi we Wrocławiu przed parą Wambst — Lacquehay, dzięki olbrzymiej przewagi punktów za sprinty (1007:161). Przejechano 3684 klm. W pobitem polu znalazły się takie sławy jak: Binda, Suter, Linari, Van Kempen, Tietz, Ehmer, Kroschel i t. d. Zwycięskie dwie pary zdystansowały ich o jedno lub więcej nawet okrążeń.

**Trójmecz asów kolarskich** w Brukseli wygrał mistrz świata Grassin przed Linartem i Möllerem. Startowano w biegach 30 klm. za wielkiemi motorami.

**Sześciodniowe zawody paryskie,** rozpoczynające się 9.4 skupią na starcie między innemi następujące pary: Mac Namara — Winter; Wambst — Lacquehay; Faudet — Marcillac; Aerts — Degraeve; Van Kempen—Raynaud; Brunier — Gugnot; Blanchonnet — Louet; Letourner — Broccardo; Ehourn — Fabre; Tonani — Besteti; Marcot — Blanc Garin; Baron — Rouner; Kaufch — Hürtgen; bracia Bandenhove; Beyl — Mouton.

**Girardengo,** bezpośrednio po swym zwycięstwie we Wrosławiu, odniósł szereg nowych sukcesów w Rzymie. Wygrał on przed Negrinim wyścig 20 klm., dystansując innych rywali o okrążenie, a wspólnie z wyżej wymienionym zwyciężył w biegu parami. Trójmecz sprinterów przyniósł zwycięstwo Martinettiego nad Francuzem Faucheaux i Pianim.

## Sedan mistrzów boksu

**Piorunującej porażki** doznał mistrz Europy wagi półciężkiej, nadzieja boksu niemieckiego — Schmelling. Pod koniec pierwszej rundy, meczu rozgrywanego we Frankfurcie, znokautował go Anglik Gipsy Daniels. Pierwszy mecz wygrał kilka miesięcy temu Schmelling na punkty, a obecnie oczekiwano zdecydowanej jego wygranej. Tymczasem „cygan angielski", jak nazywają Niemcy Danielsa, wziął rewanż nietylko za siebie lecz i... za Bonaglję, którego miesiąc temu podobnie przypadkowo „wykończył" Schmelling.

**Paolino** doznał pierwszej porażki od dłuższego już czasu. Zwyciężył go po 10 rundach na punkty olbrzymi negr Godfrey w Los Angelos. Mimo to Paolino witany był owacyjnie, gdyż dowiódł niebywałej odporności na ciosy cięższego o 20 klg. rywala. Amerykanie widzą już dziś w Godfreyu „czarne niebezpieczeństwo" i radziby go powstrzymać w zwycięskim pochodzie, zanim zdobędzie on prawo walki z Tunneyem.

**Leo Lomski,** Polak-Amerykanin, który wsławił się zwycięstwem nad Mac Tiquem pokonał znów w 3-ej rundzie Jimmi Francisa. Młodemu bokserowi szykują spotkanie z Yung Stribblingiem, a jeżeli i tu zwycięży stanie do walki z mistrzem świata wagi półciężkiej Loughramem.

**Molina,** mistrz bokserski Francji wagi średniej, został ogłoszony mistrzem Europy w tej wadze bez walki. Dotychczasowy posiadacz tytułu Belg Davos zrzekł się bowiem jego obrony. Woli on zbierać dolary w Ameryce, gdzie powodzi mu się wcale nieźle.

**Tom Heeney** (Nowa Zelandja) pokonał po 15-rundowej walce na punkty Jacka Delaney i zyskał przez to największe szanse do zmierzenia się z Tunneyem o tytuł mistrza świata wszystkich wag. Możliwy jest przedtem jego mecz z Dempseyem.



POLONIA ZDOBYŁA MISTRZOSTWO HAZENY W STOLICY
Od lewej stoją: „Kisia", Górska, Podmiotko, Roszkowska, Kielchówna, Grabowska, Smidówna i kpt. Gross



WARTA ZWYCIĘŻYŁA W MISTRZOSTWIE BOKSERSKIM POZNANIA
Od lewej stoją: kier. sek. Derda, Stępniak, Głon, Karaśkiewicz, Majchrzycki, Arski, Ertmański, Wiśniewski i trener wachmistrz Sztamm

Prenumerata kwartalna zł. 3.50. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m. szerokości szpalty red., w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40

Redakcja i Administracja Jasna 10 tel. 93-72 (93-24) — Konto w P. K. O. Nr. 13120. Redaktor przyjmuje we wtorki, czwartki i soboty od 5 do 6.

Redaktor naczelny: Kazimierz Wierzyński. Wydawca „PRASA POLSKA", Spółka Akcyjna. DRUKARNIA „PRASA POLSKA" Sp. Akc. Warszawa, Nowy-Świat Nr. 39. Tel. 93-10. Redaktor odpowiedzialny: Marjan Strzelecki.